Piątek, 7 maja 1948
Cena 5 zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60. — wewn. 28
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 124 Kraków Rok 57

Dzień prasy ZSRR

MOSKWA. (PAP) — W dniu 5 maja Związek Radziecki obchodził doroczne święto prasy dla upamiętnienia wydania pierwszego numeru „Prawdy". Organ K. C. Partii Bolszewickiej ukazał się po raz pierwszy przed 30 laty.

Obecnie w Związku Radzieckim wychodzi ponad 7 tys. gazet o nakładzie 31 milionów egzemplarzy. Wydawane są one w 80 językach narodów radzieckich, w tym w 20 językach ludów, które przed Rewolucją Październikową nie posiadały własnego piśmiennictwa.

Żydzi nieugięcie budują swe państwo

Pierwszy pociąg
pod flagą żydowską w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). — Przygotowania do utworzenia żydowskiego państwa w Palestynie poczyniły już pewne postępy.

Uruchomiona została, między innymi, pierwsza żydowska linia kolejowa z Haderah do Haify. Pierwszy pociąg pod biało-niebieską flagą sjonistyczną wyruszył we wtorek. Cały personel z maszynistą włącznie składa się z Żydów.

Żydowska linia lotnicza połączyła zbudowane przez oddziały saperskie Haganah lotnisko pod Jerozolimą z portem lotniczym w Tel-Avivie. Linia ta jest dostępna na razie ze względu na stan wojny panujący w kraju, tylko dla przywódców politycznych i wojskowych.

Żydzi przejęli urzędy pocztowe na terenach przez siebie kontrolowanych i ukazały się już pierwsze znaczki pocztowe, wydane przez nowe władze pocztowe żydowskie.

Wydano kartki żywnościowe, drukowane po hebrajsku.

Podatki, które do niedawna wpłacane były rządowi mandatowemu, zbierane są obecnie przez administrację skarbową żydowską.

JEROZOLIMA (PAP) — We wtorek wieczorem zakomunikowano urzędowo, że zawieszenie broni w arabskiej dzielnicy Jerozolimy — Katamon, — które miało upłynąć tego dnia po południu, będzie trwało bezterminowo w oczekiwaniu na ostateczne wyniki rozmów na temat rozejmu.

Abdullah „ubolewa"

NOWY JORK (PAP) — W telegramie do sekretarza generalnego Trygve Lie król Transjordanii Abdullah „ubolewa" z powodu wypadków w Palestynie i twierdzi, że jest przeciwnikiem bezcelowych mordów i napaści. Jednocześnie Abdullah daje do zrozumienia, że po dniu 15 maja rozgrywać się będą w Palestynie jeszcze [illegible] wydarzenia.

Światu grozi chaos i głód

Sir Boyd Orr ostrzega szaleńców

LONDYN (PAP) — **Ustępujący dyrektor generalny FAO, sir John Boyd Orr wystąpił z ostrzeżeniem, że w razie nierozwiązania problemu wyżywienia, światu grozi w okresie najbliższych 50 lat chaos. Sir John Boyd Orr złożył swe oświadczenie bezpośrednio po przybyciu ze Stanów Zjednoczonych do Southampton. Oświadczył on, że szaleństwem jest wydawanie 1/3 dochodu narodowego na cele militarne zamiast użycia światowych zasobów stali i całej produkcji przemysłowej na wykorzystanie bogactw ziemi dla dobra ludzkości.**

W marszu do jedności robotniczej

Nie zabraknie kobiet-marksistek
Rezolucja aktywistek PPS i PPR w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 4 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem tow. Osóbki-Morawskiej Stoł. Rady Kobiet PPS wraz z Woj. Wydz. Kobiet PPR, celem omówienia współpracy członkiń obu partii robotniczych na nowym etapie.

W wyniku ożywionej i szerokiej dyskusji przyjęło rezolucję, w której, m. in., czytamy:

„Kobiety, zorganizowane pod sztandarami Polskiej Partii Robotniczej, oraz Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie, wyrażają swoją głęboką radość z powodu postępującego pomyślnie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, skracającego zwycięski marsz polskich mas robotniczych do socjalizmu.

Tak, jak nie brakowało polskiej socjalistki — pod znakiem PPS i pod znakiem PPR w dniach walki o wyzwolenie i w dniach pierwszego najtrudniejszego okresu odbudowy zniszczonego kraju — tak też nie zabraknie jej w wielkim dziele umocnienia jedności klasy robotniczej. Wzywamy wszystkie towarzyszki obu bratnich partii robotniczych do pogłębienia i zacieśnienia stałej współpracy na terenie organizacji społecznych.

Wzywamy wszystkie nasze Towarzyszki pracujące do masowego udziału we współzawodnictwie pracy na [illegible] Ludowej [illegible], kobiet i dzieci".

„Polska Ludowa dała nam ziemię"
Odezwa Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającym się terminem Święta Ludowego (16 b. m.) **centralny komitet obchodu Święta wydał do wszystkich chłopów polskich odezwę, podpisaną przez NKW SL, NKW PSL, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarząd Główny ZMW „Wici".**

Odezwa podkreśla, że tegoroczne Święto Ludowe jest pierwszym świętem, w którym ruch ludowy występuje jako zwarta [illegible]. Stwierdzając, że brak jedności wśród chłopów był przyczyną wielu klęsk w przeszłości, odezwa mówi: „świadomość niebezpieczeństwa wynikającego z rozbicia ruchu ludowego zaczęła przenikać do najszerszych mas chłopskich. Chłopi w poczuciu odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu zaczęli się jednoczyć. Nie zdołały temu przeszkodzić rządy endecko - sanacyjne, ani też zdradziecka akcja Mikołajczyka. **Dziś jesteśmy świadkami świadomego jednoczenia się ruchu ludowego".**

W dalszym ciągu odezwa, m. in., głosi: „tegoroczne Święto ludowe **obchodzić będziemy pod hasłem utrwalenia demokracji ludowej, która dała chłopom ziemię, oraz prze-**

Potężna fala strajkowa
odpowiedzią na spisek fabrykantów USA

NOWY JORK — *Jak donosi prasa amerykańska w stosunkach pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcami w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć ostry kryzys, może nawet ostrzejszy od czasu zakończenia wojny.*

Strajki grożą [illegible] pracownikach zatrudniających ogółem [illegible] lion robotników. Na 12 maja został proklamowany strajk 75 tysięcy robotników w zakładach budowy samochodów Chryslera, na 11 maja — strajk 150 tysięcy kolejarzy.

W najbliższym czasie grozi także ogłoszenie strajku przez związek zawodowy elektryków w zakładach „General Electric", „Westinghouse" i „General Motors". Trwa nadal strajk robotników w przemyśle mięsnym, rozpoczęty przed półtora miesiącem.

Organ związku zawodowego kolejarzy „Labour" stwierdza, że wielkie trusty amerykańskie zorganizowały spisek w celu zamrożenia płac robotniczych w ciągu 1948 roku, pod[illegible] gdy zyski przemysłowców ro[illegible] a stopa życiowa robotników stale spada. *„Labour" zapytuje, dlaczego ministerstwo sprawiedliwości, które tak pochopnie podejmuje kroki, skierowane przeciwko związkom zawodowym, nie reaguje wcale na spisek przeciwko robotnikom.*

Kobiety - oficerami w armii czechosłowackiej

PRAGA. (PAP) — Na wniosek ministra obrony gen. Svobody, rząd czechosłowacki mianował podporucznikami, porucznikami, kapitanami i majorami szereg kobiet, które służyły w czechosłowackich siłach zbrojnych podczas wojny. Większość spośród nich pełniła służbę w jednostkach czechosłowackich na terenie Zw. Radzieckiego, a niektóre należały do oddziałów partyzanckich. Jest to zalążek korpusu oficerskiego kobiet w Czechosłowacji, którego zadaniem będzie zorganizowanie służby wojskowej kobiet.

Włoski blok rządowy peka

RZYM (SAP). — Kierownictwo włoskiej partii liberalnej poddało się do dymisji, która zastanawiała się nad sytuacją wytworzoną po wyborach.

Powodem dymisji była różnica zdań w radzie naczelnej na temat stosunków do innych partnerów bloku rządowego.

Zamiast ulotek - żywe słowo
Kampania wyborcza w Czechosłowacji

PRAGA. — Dziennik czeski „Mlada Fronta", nawiązując do zbliżających się w terenie Czechosłowacji wyborów do parlamentu, podkreśla, że tegoroczna kampania przedwyborcza obejdzie się żadnych ulotek, które pochłaniają masę drogiego dziś papieru. Kampania przedwyborcza prowadzona będzie w duchu uświadomienia poszczególnych warstw społeczeństwa czeskiego i słowackiego o konieczności wypełnienia 2-letniego planu gospodarczego do dnia 28 paź dziernika b. r.

Grupy, złożone z 2 członków partii politycznych, udawać się będą do mieszkań wyborców, aby pouczać ich z potrzebą i ważnością głosowania na listę czechosłowackiego frontu narodowego. Urządzone też zostaną w tym celu liczne zebrania publiczne.

Wielgomasowa osadzona w więzieniu

KRAKÓW — **Prokuratura krakowska wydała w dniu wczorajszym postanowienie aresztowania znanej na terenie Warszawy literatki i współpracowniczki pism, wychodzących przed wojną w Warszawie Heleny Laryssa - Domańskie - Wielgomasowej.**

Wielgomasowa podczas okupacji w okresie od 1940—42 współpracowała w pismach gadzinowych, prowadząc jednocześnie teatr dla dzieci przy teatrze „Komedia". Zachowanie się Wielgomasowej, dość znane w kołach warszawskich, wywołało w czasach, kiedy cała Stolica stawiała twardy opór hitlerowskiemu najeźdźcy, wielkie oburzenie. Wielgomasowa pozostając pod zarzutem współpracy z okupantem niemieckim przez pisanie artykułów i wierszy w gazetach, wydawanych pod protektoratem Niemców: „Nowy Kurier Warszawski", „Siedem Dni" tygodnik „Fala" i „Wolne żarty", które stały na usługach Niemców, szerzących za ich pośrednictwem propagandę pornograficzną.

Wielgomasowa została aresztowana wczoraj, o godz. 6 po południu, w dniu dzisiejszym zaś osadzono ją w więzieniu św. Michała.

Sędziowie francuscy - komuniści
podali się do dymisji

PARYŻ. (SAP) — Wszyscy sędziowie francuskiego sądu najwyższego należący do partii komunistycznej, podali się do dymisji. Pismo, zawierające zbiorową dymisję, zostało przekazane przewodniczącemu zgromadzenia narodowego Edwardowi Herriot przez przewodniczącego parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos. Sędziowie sądu najwyższego stwierdzają w tym piśmie, że obecnie praktyka sądowa zupełnie jawnie prowadzi akcję oczyszczania kolaboracjonistów tu zdrady i współpracy z wrogiem, oraz uwalniania ich z więzień, czas gdy prześladuje się byłych bojowników ruchu oporu.

Niesłychane metody policji USA
Senator Taylor o szczegółach swego aresztowania

WASZYNGTON (SAP). — Sen. Taylor oświadczył w senacie amerykańskim, iż policja w Birmingham po aresztowaniu go na wiecu wyraźnie prowokowała go do ucieczki, niewątpliwie przypuszczając, że uda go się przy próbie ucieczki zastrzelić.

Taylor pokazując podarte ubranie oświadczył, że przed aresztowaniem policjanci schwycili go z estrady, a następnie przygnietli do balustrady w ten sposób, że odniósł szereg obrażeń.

Na zakończenie sen. Taylor, który kandyduje na wiceprezydenta USA z ramienia partii Wallace'a, oświadczył: **„Wypadki tego rodzaju zdarzają się ciągle w Stanach Zjednoczonych, jak kraj długi i szeroki. Metody faszystowskie stosuje się przeciwko każdemu, kto nie popiera obecnej s[illegible]".**

Polacy z Ameryki w gościnie u Prezydenta R. P.

WARSZAWA — W dniu 4 maja br. Prezydent RP. przyjął w Belwederze uczestników wycieczki Polaków z Ameryki. Witając gości w serdecznych słowach ob. Prezydent powiedział m. in.:

„Przyjechaliście z kraju bogatego, z kraju, który nie poniósł żadnych strat w czasie minionej wojny. Niech Was tedy nie dziwią zniszczenia i niedostatek, który jeszcze w Polsce dostrzegacie. Pamiętajcie o tym, że straciliśmy w czasie wojny 6 milionów ludzi, że okupant pozostawił u nas ruiny, zgliszcza i zniszczenia. Usuwanie tych potwornych zniszczeń, odbudowa kraju z ruin i wreszcie wielka historyczna akcja zasiedlania ziem polskich na zachodzie, które powróciły do Polski, wymagały wielkiego wysiłku. Z rozmiarów tego wysiłku, z ogromu dokonanych prac trudno jest zdać sobie sprawę ludziom, którzy nie znali naszej sytuacji przed trzema laty.

Nasze wielkie osiągnięcia były możliwe tylko dzięki bohaterstwu i oddaniu ludzi pracy — robotników i chłopów — w pierwszym rzędzie, dzięki poświęceniu ludu polskiego, który po raz pierwszy w dziejach stał się pełnym współgospodarzem kraju. W duszach i umysłach naszych ludzi dokonał się wielki przełom — odrodzenie wiary w siebie i we własne siły. Tylko dzięki temu przełomowi będącemu wynikiem wielkich przemian społecznych udało się nam przezwyciężyć wszystkie trudności. I dlatego patrząc na nową Polskę ocenicie ją w pierwszym rzędzie na podstawie tych wielkich zmian w psychice Polaków, na podstawie znajomości naszego nowego człowieka.

Witając Was serdecznie pragnę, byście zdawali sobie sprawę, że jesteście w swojej Ojczyźnie, w swoim kraju i byście się tu czuli jak w swoim własnym domu".

W imieniu gości przemówił ob. Niemyjski, podkreślając głębokie więzy, łączące Polonię Amerykańską z krajem i narodem. Ob. K. Głuszczak wręczyła ob Prezydentowi symboliczny podarek.

Po części oficjalnej ob. Prezydent spędził dłuższy czas na serdecznej rozmowie z gośćmi.

O suwerenności lepiej nie mówić...

Bevin dziękuje Marshallowi za „hojny plan pomocy"

LONDYN (PAP). — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym przedstawił wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej. Mówca poświęcił pierwszą część swego oświadczenia Unii Zachodniej, wyrażając zadowolenie, że jego „koncepcja została wprowadzona w życie". Bevin zaznaczył, że nie chce się wdawać w „akademickie dyskusje na temat suwerenności" i oświadczył, że utworzenie Unii Zachodniej oznacza „połączenie Wielkiej Brytanii z kontynentem europejskim". Bevin równocześnie wyjaśnił, że zagadnienia związane z realizacją zadań Unii Zachodniej są wyjątkowo skomplikowane politycznie i gospodarczo.

Poruszając ostatnie wydarzenia w Berlinie, mówca oświadczył, że Anglicy „nie zamierzają opuścić Berlina".

Bevin złożył następnie enigmatyczną deklarację, że rząd brytyjski uznaje zasadę jedności Niemiec, lecz później mówca w sposób niedwuznaczny wypowiedział się za rozbiciem Niemiec. Umożliwi to — zdaniem Bevina — „podwyższenie stopy życiowej Niemców w sensie politycznym i gospodarczym".

Z kolei przystąpił Bevin do omawiania stosunków brytyjsko-radzieckich, usiłując przerzucić odpowiedzialność za nieporozumienia na Związek Radziecki. W sprawie Triestu mówca wyraził mniemanie, że „oddanie Triestu Włochom przyczyni się do polepszenia stosunków włosko-jugosłowiańskich".

Minister Bevin zakomunikował, że rząd brytyjski podtrzymuje swą decyzję zakończenia mandatu nad Palestyną w dniu 15 maja br. „Do tego terminu — zaznaczył mówca — zobowiązani jesteśmy zachować poszanowanie prawa i porządek w Palestynie, oraz przeciwstawić się wszelkiej agresji". Mówca powtórzył następnie zdawkowy apel do Żydów i Arabów, aby szukali drogi do porozumienia. W końcu Bevin złożył hołd Marshallowi za „hojny plan pomocy". Mówca pominął milczeniem warunki, z jakimi związany jest plan Marshalla, ograniczając się do podkreślenia, że „pomoc amerykańska" nie zwolni narodu brytyjskiego od wyrzeczeń i obowiązku zwiększenia wysiłku pracy.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Właściwa droga odbudowy Europy

parallele 50

[illegible] na marginesie odbywającej się w Genewie konferencji europejskiej Komisji gospodarczej:

„Ziemia Europy Wschodniej jest bogata i urodzajna. Ręce, które ją uprawiają, są liczne i pracowite, ale jej płodów nie można pomnożyć, jeżeli nie użyje się nowoczesnych maszyn, nowych metod, zastępujących prymitywne środki, którymi w dużej mierze uprawia się jeszcze ciągle rolę w tych rejonach Kontynentu. Plany ekonomiczne opracowane przez różne kraje słowiańskie, zmierzają właśnie z tego powodu do uprzemysłowienia Europy Wschodniej. Czechosłowacja i Polska przygotowują się do zwiększenia produkcji ciężkiego przemysłu w celu [illegible] sprzętu mechanicznego, potrzebnego do urzeczywistnienia tej wielkiej przemiany.

Wschodnia Europa jest obecnie widownią prawdziwej rewolucji przemysłowej, która towarzyszy głębokim zmianom społecznym. W rzeczywistości różnice ideologiczne, które dzielą Wschód i Zachód, odbijają podział dotyczący istoty struktury gospodarczej każdego z tych obszarów. Europa Wschodnia dążąca do uprzemysłowienia przestaje być uzupełnieniem gospodarczym Europy Zachodniej. Europa Zachodnia będzie szukać uzupełnienia w obszarach zamorskich i w Afryce.

Tak przedstawia się perspektywa, która otwiera się dla Europy w bliższej lub dalszej przyszłości. Na razie jednak kontynent europejski powinien własnymi wysiłkami zapewnić sobie minimum przetrwania. Cele [illegible] nie osiągnie się bez ścisłej współpracy między Wschodem i Zachodem".

Współpraca ta musi opierać się na równości i uwzględniać interesy obu stron. Do jej realizowania w skali międzynarodowej powołana jest stała europejska komisja gospodarcza, organ ONZ. Konferencja genewska może więcej zdziałać dla odbudowy i jedności Europy, niż wszystkie dotychczasowe plany i projekty pseudo - dobrodziejów zza Oceanu.

Ludy Afryki walczą o lepszy byt

CAPE TOWN. Ostatni strajk tysięcy afrykańskich robotników w Rodezji oznacza niewątpliwie historyczny moment w rozwoju ruchu zawodowego wśród tubylczego świata pracy.

Cały tydzień, w duchu niespotykanej dotychczas wśród robotników afrykańskich solidarności, strajkujący walczyli przeciwko zjednoczonemu frontowi, utworzonemu przez rząd i organizacje pracodawców.

Strajkujący występowali przeciwko „zaoferowanej" im przez pracodawców płacy, wynoszącej 30 szylingów miesięcznie w okręgach miejskich i 20 szylingów — w okręgach wiejskich. Strajk rozpoczął się po masowym zebraniu 30 tysięcy robotników, którzy odrzucili proponowane przez Rodezyjską Federację Handlową, płace. Następnego dnia tysiące robotników w Bulawayo i Umtali ogłosiło strajk. Wkrótce przyłączyli się doń robotnicy z Salisbury, jak również tubylcy pracujący w handlu i przemyśle, urzędnicy miejscy, oraz służba domowa.

Władze południowo - afrykańskie wezwały na pomoc oddziały wojskowe, a minister sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zakazał urządzania zebrań, w których brałoby udział więcej, niż pięciu tubylców.

Minister ten również przyrzekł ochronę policyjną i wojskową dla łamistrajków.

Pomimo oficjalnego oświadczenia, że oddziały wojskowe nie otrzymały amunicji, wielu strajkujących znajduje się w szpitalu, na skutek odniesionych ran postrzałowych.

Strajk zakończył się wówczas, kiedy oświadczono strajkującym, że rząd przyrzekł robotnikom afrykańskim minimum wynagrodzenia, w wysokości 5 funtów miesięcznie dla samotnego pracownika, oraz 7 funtów dla żonatego. Przyrzeczenie to zostało następnie zdementowane przez ministra spraw wewnętrznych.

Zamiast przyrzeczonego minimum wynagrodzenia, rząd rozpoczął dokładne badanie płac i warunków pracy tubylczych robotników przemysłowych w Bulawayo.

Chociaż strajk ten nie odniósł pozytywnego rezultatu, to jednak obserwatorzy miejscowi uważają, że oznacza on początek nowego okresu w życiu tubylczych mas robotniczych.

(Copyright by Telepress)

Nowa stolica Słowacji

PRAGA. (PAP) — Narodowy Komitet Wykonawczy w Bratysławie ogłosił decyzję w sprawie obrania [illegible] stolicy dla Słowacji. Ponad tysiąc lokalnych komitetów i ponad 40 komitetów okręgowych wyraziło swą zgodę na przeniesienie stolicy Słowacji z Bratysławy do miejscowości położonej w centrum tego terytorium.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA. — Prezydent R. P. przyjął na audiencjach sprawozdawczych ambasadora R. P. w Belgradzie ob. Jana Karola Wendę i ambasadora R. P. w Rzymie ob. Adama Ostrowskiego.

Ambasador Donini odwołany z Warszawy

RZYM (SAP) — Rząd włoski na wtorkowym posiedzeniu postanowił na wniosek ministra spr. zagr. Sforzy odwołać ambasadora Włoch w Warszawie, Ambrogio Doniniego. Chadecy, zasiadający w rządzie, zarzucają Doniniemu brak subordynacji oraz twierdzą, że jako członek partii komunistycznej brał udział w kampanii przedwyborczej.

W Rzymie panuje jednak opinia, że od dłuższego czasu chadecy prowadzili oszczerczą kampanię przeciwko Doniniemu, chcąc się go po prostu pozbyć. Zarzuty stawiane ze strony min. Sforzy były jedynie pretekstem.

Pirackie wyczyny holenderskich okrętów

HAGA (PAP) — Jak donosi dziennik „Haet Dagblad", marynarka wojenna Holandii kontynuuje operacje na wodach indonezyjskich. Operacje te noszą obecnie charakter pirackich ekspedycji. Holenderski okręt wojenny napadł na statek handlowy w cieśninie między Palembangiem i Malakką. Holendrzy zrabowali towarów na sumę 50 tys. dolarów, a kapitana statku zabili. Inny okręt holenderski zaatakował między Sumatrą i Borneo 2 chińskie statki rybackie, odebrał im cały połów, zaś załogę statków zaaresztował.

Wiek XX erą Słowiańszczyzny

PRAGA (PAP) — Wszystkie dzienniki czeskie podkreślają zgodnie ważność polityczną zjednoczenia narodu i ludu pracującego Czechosłowacji, jakie nastąpiło w czasie uroczystości 1-Majowych na terenie całej republiki.

Dziennik „Lidova Demokracie" [illegible] zaznacza, że uroczystości 1-majowe na terenie republiki i w innych państwach słowiańskich wskazują, iż wiek XX staje się erą zwycięskiej i odbudowanej słowiańszczyzny.

„Musimy iść tą samą drogą, jaką obraliśmy od lutego do maja dla Czechosłowacji — pisze organ syndykatu literatów czeskich „Svobodne Noviny" — Sprawdzianem słuszności tej drogi będą najbliższe wybory do Zgromadzenia Narodowego. Naród nasz swobodnie wypowie się, czy zgadza się na obecną politykę rządową, uwzględniając wszystkie osiągnięcia, jakie ona dotąd przyniosła".

„Obrana Lidu" stwierdza, że przez polityczną jedność, która przejawiła się w dniu 1 maja i wystąpi [illegible] jeszcze w czasie wyborów w formie jednolitej listy kandydatów Frontu Narodowego, wytrącona reakcji z rąk najpoważniejsze [illegible].

Dorsze są za drogie

Rybacy chcą zbyt wiele zarabiać

WARSZAWA. — [illegible] łowczo za drogi. [illegible] rybak za 1 kg dorsza otrzymywał 16 zł., a w roku bieżącym 22 zł. W ub. roku 1 kg dorsza wędzonego kosztował 65 zł., obecnie kosztuje 100 złotych.

Rybak - posiadacz kutra, który wyjedzie tylko 15 razy w miesiącu na połów dorsza i przywiezie za każdym razem przeciętnie 3 tony (co nie jest wiele), uzyska z tego około 1 miliona zł. Po odliczeniu kosztów pozostaje mu jeszcze olbrzymi zarobek. Oczywiście zarobki rybaków, którzy nie posiadają kutrów, a łowią na łodziach, są znacznie mniejsze.

[illegible] wszystkie ryby morskie i słodko - wodne [illegible] nastąpi [illegible]. W najbliższych dniach należy oczekiwać spadku cen łososi i węgorzy, bowiem w tym roku spodziewamy się dużych połowów tych ryb.

Dyrektor fabryki Bata z wizytą w Polsce

PRAGA. (PAP) — Dr. Ivan Holy, dyrektor naczelny zakładów „Bata" w towarzystwie swych zastępców Rudolfa Ferebauera i Ladislava Novotnego udał się w poniedziałek do Warszawy celem omówienia sprawy wymiany towarów, związanej z działalnością zakładów „Bata".

Ważne odkrycia atomowe zapowiada Truman

LONDYN (SAP) — [illegible] je radio londyńskie, prezydent Truman oświadczył w poniedziałek w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu [illegible] odkryć doniosłych [illegible] zastosowania energii atomowej.

Straszliwy huragan nad USA

73 osoby zabite, 450 rannych

NOWY JORK. (SAP) — Texas nawiedzony został przez silne wiosenne huragany, które spowodowały śmierć 73 osób, oraz ponad 450 rannych. Znaczne szkody powstały również w budynkach. Około 100 budynków mieszkalnych zostało zniszczonych.

Ostatnio w mieście Casey na skutek niezwykle silnego huraganu zniszczony został budynek poczty, kina i wiele domów.

Około 50 osób poniosło śmierć, a [illegible].

5 milionów na odbudowę katedry św. Jana

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy postanowiła wyasygnować na odbudowę katedry św. Jana w Warszawie [illegible].

„Fantastyczne" mowy wyborcze senatora Tafta

WASZYNGTON (Telepress) — Republikański kandydat na prezydenta senator Robert Taft, wygłosił pewnego „sui generis fantastycznego" celem przygotowania [illegible] przemówienia. Tego rodzaju przemó[illegible] „[illegible]" [illegible] Taft [illegible] „[illegible]" [illegible] „Chicago Tribune".

3 tys. polskich motocykli na sprzedaż

WARSZAWA. (SAP) — W najbliższych tygodniach rozpocznie się masowa sprzedaż motocykli polskiej produkcji SHL. Motocykle te już są gotowe i sprzedaż ich mogłaby się rozpocząć wcześniej, gdyby nie brak pewnych drobnych części, jak np. klucze, które nadchodzą z pewnym opóźnieniem.

[illegible] motocykli [illegible] jest tak olbrzymie, że wiele osób zgłasza się na kupno motocykla, nie czekając na brakujące części.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszą się nasze motocykle, sprzedaż ich odbywać się będzie według pewnej kolejności. SHL 125 otrzymały najpierw kluby sportowe. W tym roku sprzedanych będzie około [illegible].

Nowe wagony-chłodnie

GDYNIA (PAP) — Miasto Gdynia przydzielono dalsze 50 wagonów-chłodni. Wagony te przyczynią się wydatnie do poprawy zaopatrzenia [illegible].

Międzynarodówka faszystów

Nikt już u nas nie wątpi, że imperialiści amerykańscy uczynili z planu Marshalla polityczny instrument ingerowania w wewnętrzne sprawy państw europejskich dla przeforsowania reakcyjnej polityki i zbudowania sztucznej tamy przeciwko siłom postępowym. Są jednak jeszcze tacy, którzy nie chcą wierzyć, że kierownicy polityki amerykańskiej, inspirowani przez Wall - Street i stojący na jego usługach sztab wojskowy, sprzymierzalą się z ośrodkami światowego faszyzmu. Nieliczni, ale są jeszcze tacy, którzy na zestawienie słowa faszyzm i Anglosasi obrażają się, wytaczając argumenty w rodzaju „tradycyjna wolność, liberalizm, humanizm" i t. p. Jak wygląda ta wolność, ten liberalizm i ten humanizm, przekonaliśmy się na niezliczonych przykładach ostatnich kilku lat powojennych, kiedy amerykańska demokracja przedzierzgnęła się w brutalny imperializm, dążący do politycznego i gospodarczego opanowania całego świata. Jak przedstawia się humanizm amerykański mamy przykład z wewnętrznej polityki Yankesów w stosunku do swoich 10 milionów obywateli o czarnym zabarwieniu skóry.

W tym wypadku chodzi nam o stwierdzenie innej jeszcze cechy „amerykańskiej demokracji" — o popieranie faszyzmu.

[illegible]

W ucieczce przed postępującą [illegible] Wschodu Armią Czerwoną, w obawie przed zasłużoną karą za swoje zbrodnie, faszyści wszystkich krajów wschodniej i środkowej Europy schronili się do anglosaskich stref okupacyjnych. Tam chwilowo zakonspirowali się, potem, kiedy ujawniły się rozbieżności pomiędzy państwami Europy Wschodniej a zachodnimi okupantami na temat repatriacji i wydawania zbrodniarzy wojennych, powychodzili na wierzch. W ten sposób w Niemczech Zachodnich i w Zachodniej Austrii powstały silne ośrodki faszystowskie, które wkrótce zaczęły się jednoczyć i tworzyć swoją specyficzną międzynarodówkę [illegible] faszystowskich i zbrodniarzy wojennych.

OBROŃCY.

Państwa demokracji ludowej rozpoczęły intensywną akcję w celu wydania przez Anglosasów w ręce sprawiedliwości przestępców wojennych i zdrajców własnych narodów. Dlaczego mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Anglosasi nie chcieli ich wydać? Odpowiedź na to pytanie rzuca jaskrawe światło na całą powojenną akcję mocarstw zachodnich, inspirowaną przez wywiady wojskowe.

Zbrodniarze mniejszego kalibru zostali skierowani do wywiadu, walki podziemnej i konspiracji przeciwko wszelkim ośrodkom postępu i pokoju, a przede wszystkim Demokracjom Ludowym. Grubsze ryby faszystowskie pozostały w gnieździe, jako inspiratorowie i podżegacze polityczni, jako aferzyści. Powoli przenosili się oni do USA gdzie powstał drugi ośrodek międzynarodowego faszyzmu i główna kuchnia propagandy wojennej.

EUROPEJSKA SIELANKA.

Plan podziemnego rozbicia demokracji ludowej nie powiódł się. Szereg procesów polityczno - szpiegowskich, jakie zostały przeprowadzone w państwach demokracji ludowej, dowodnił, że elementy współpracujące z Niemcami, czy też z faszystowskimi Włochami, zostały użyte przez mocarstwa zachodnie do dywersyjnej roboty. Młode demokracje ludowe miały jednak na tyle sił, aby tę robotę zgnieść w zarodku i wykpić.

Wskutek fiaska rozpoczęto na zachodzie Europy nową akcję, zmierzającą do mobilizacji sił reakcyjnych przeciwko wzbierającej fali rewolucji społecznej. Faszystom wyznaczono rolę żandarmów reakcji i głównych prowokatorów. W podobny sposób we Francji zaczęli podnosić głowy byli kollaboracjoniści i faszyści z Vichy, których zmierzający do dyktatury de Gaulle'e przy pomocy amerykańskich opiekunów zaczął dozbrajać i rzucać przeciwko manifestacjom i strajkom robotniczym. W podobny sposób włoscy „neofaszyści", popierani przez de Gasperi'ego i jego inspiratorów amerykańskich, rozpoczęli krwawą serię mordów na włoskich robotnikach i działaczach związków zawodowych. W ten sam sposób byli hitlerowcy rozpoczęli w Austrii krwawe napady na lokale partii lewicowych, a belgijscy zwolennicy de Grelle'a zaczęli manifestować na rzecz króla Leopolda i grozić belgijskim robotnikom obozami koncentracyjnymi.

Rozpoczęła się sielanka europejskich faszystów pod opiekuńczymi skrzydłami „demokracji" dolarowej.

FLIRT Z GEN. FRANCO.

USA, a potem państwa marshallowskie rozpoczęły flirt z popplecznikiem Hitlera [illegible] Franco. Otwarto granicę pomiędzy Francją i Hiszpanią, [illegible] rządem madryckim pertraktacje handlowe. Jednocześnie szereg wybitnych osobistości z Wall Street udało się do Madrytu dla „wymiany poglądów". Wiemy jak ta wymiana poglądów wyglądała. Stany Zjednoczone w wyniku jej otrzymały szereg baz wojskowych na półwyspie Iberyjskim, czyniąc z Hiszpanii twierdzę przeciwko postępowym ruchom w Europie. Nic dziwnego, że w świetle tych wydarzeń faszyzm rozpoczął już w Europie jawną akcję, zmieniając jedynie firmę i afisz. Z samej zaś Hiszpanii zaczęli do państw europejskich powracać spędzający tam „cięższe czasy" zbrodniarze faszystowscy. Apele Polski i innych krajów na arenie ONZ — domagające się zlikwidowania siedliska światowego faszyzmu, zagrażającego pokojowi i demokracji — zostały przez Anglosasów zignorowane. Dzisiaj świat kapitalistyczny prowadzi flirt z gen. Franco i uważa [illegible] swego równouprawnionego partnera i prekursora antypostępowej krucjaty.

Bawiący ostatnio w Londynie wódz faszystów południowo - afry-

(Dokończenie na str. 5)

MIMOCHODEM

„Prawdziwa" demokracja

Minister Bevin lubi zachwalać demokrację angielską, lubi szeroko rozwodzić się na temat „prawdziwej" swobody słowa i przekonań w Anglii, a Labour Partię stawia za wzór orędownika w walce o demokrację na całym świecie.

Jak to jednak naprawdę wygląda tego doświadczyło na sobie dwudziestu kilku posłów Labour Party, którzy w okresie przedwyborczym wysłali na ręce przywódcy socjalistów włoskich Nenniego depeszę, życząc zwycięstwa wyborczego frontowi ludowemu w walce z reakcją. Nadmienić przy tym należy, że włoska Partia Socjalistyczna ma formalne uznanie Labour Party, które nie zostało cofnięte żadnym określonym aktem.

W egzekutywie Partii Pracy zawrzało. Depeszę do Nenniego potraktowano jako wyłamanie się z dyscypliny partyjnej i zażądano surowych represji w stosunku do rebeliantów. Jak dotychczas wydalono z partii posła Johna Plattsa Millsa, uważając [illegible] przywódcę „rebeliantów", a od pozostałych zażądano wytłumaczenia się, „odwołania" podpisów na wysłanej depeszy oraz pełnego podporządkowania się linii politycznej Labour Party.

„Rebelianci" odpowiedzieli listem, który następnie został opublikowany w prasie. W liście powołują się na fakt utrzymywania stosunków między obydwiema partiami, podnoszą, że [illegible] wyłamania się z [illegible] linii politycznej partii. Podkreślają swą lojalność wobec [illegible] jednakową [illegible] wyrażając w ten sposób solidarność całej grupy z [illegible] z partii posłem Millsem.

Jak widzimy, [illegible] „rebeliantów" [illegible] daleka jest [illegible] w stosunku do egzekutywy partyjnej, niemniej jednak został ten list [illegible] egzekutywę potraktowany jako niedostateczne wyjaśnienie i usprawiedliwienie. „Przestępcom" udzielono dodatkowego terminu dla ostatecznego wyjaśnienia stanowiska przy czym rozpuszczane są wiadomości że jeśli ich dodatkowe tłumaczenie zostanie również uznane za niedostateczne, to może im grozić wykluczenie z Labour Party.

Dla nas jest sprawą zupełnie jasną, że tego rodzaju dyktatorskie metody kierownictwa Labour Party nie przyczynią się do podniesienia powagi rządu p. Attlee, ani też nie wzmocnią przekonania zarówno wewnątrz partii, jak i w całym społeczeństwie [illegible] o słuszności polity-[illegible].

[illegible] Pracy zapowiada „czystkę" w swoich szeregach. Oczywiście grozi się nią ludziom, którzy próbują poddać krytyce politykę rządu i partii. Grozi się „czystką" nie tylko posłom, którzy wysłali list do Nenniego, życząc zwycięstwa demokracji włoskiej ale wszystkim, którzy wyrażają się ujemnie o polityce rządu czy chociby tylko poddają w wątpliwość wartość odnoszonych przez rząd „sukcesów".

Warto zapamiętać, że kierownictwo Partii Pracy występuje przeciwko ludziom, którzy chcieliby odnaleźć drogę do porozumienia z partiami prawdziwie socjalistycznymi którzy twierdzą, że ugruntować pokój światowy może tylko współpraca wszystkich narodów. P. Bevin nie lubi, aby mu o tej drodze przypominać.

Z naszego stanowiska

Niezbita wymowa faktów i cyfr

„Możecie być dumni ze swojego narodu" powiedział tow. premier Cyrankiewicz do wycieczki Polonii amerykańskiej, która przyjechała z drugiej półkuli w odwiedziny do starego kraju.

Tow. Cyrankiewicz mówi o naszym ogromnym wysiłku w okresie odbudowy po straszliwych zniszczeniach okresu wojennego. [illegible] wytężonej niezmordowanej pracy całego Narodu, który w nieustannym trudzie, pełen entuzjazmu buduje swą przyszłość z tą myślą, aby jak najbardziej umocnić swe państwo i podnieść skalę swego życia.

Z uczuciem pełnego zadowolenia przeczytaliśmy słowa naszego premiera, gdyż mamy głębokie przeświadczenie, że kryje się w nich tylko... prawda. Mogą je stwierdzić nasi rodacy ze Stanów Zjednoczonych w swych podróżach po Polsce. Wyniki pracy całego Narodu mogą zobaczyć w odbudowywanej Warszawie, na Wybrzeżu i na Ziemiach Odzyskanych. Mogą podziwiać tempo naszych prac w kopalniach i hutach Górnego i Dolnego Śląska, w fabrykach włókienniczych Łodzi oraz innych ośrodków naszego kraju, we wszystkich zakładach przemysłowych całej Polski, w pracy miast i wsi. Mogą zapoznać się z danymi statystycznymi obrazującymi nasz wkład w odbudowę życia gospodarczego zachodniej Europy w postaci [illegible]ożonego węgla i innych towarów.

Jakże inną jest atmosfera naszego kraju, atmosfera spokoju, twórczego wysiłku i systematycznego umacniania państwa ludowego, opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej, walki z wyzyskiem i krzywdą człowieka aniżeli atmosfera Stanów Zjednoczonych, w których podżegacze wojenni mają swoje główne siedlisko, w których olbrzymie fortuny wielkich przemysłowców i bankierów powstają w ostrej walce z całym światem pracy.

Po pierwszej wojnie światowej Polska była uważana za jedną z głównych przeszkód w normalizacji stosunków na terenie Europy. Niemcy wówczas niezmiernie szybko podnieśli swe żądania rewindykacyjne, pragnąc jak najszybciej „odrobić" poniesione w czasie wojny straty.

W tym czasie nie mieliśmy znikąd prawdziwego, rzetelnego i przyjacielskiego poparcia. Mimo to nieustannie tkwiliśmy w błędach fałszywej polityki zagranicznej, nie rozumiejąc że nawiązana współpraca z Rosją Radziecką mogłaby dać Polsce nie tylko mocne poparcie polityczne, ale również wydatną pomoc w zakresie gospodarczego rozwoju. Czepialiśmy się przysłowiowej pańskiej klamki tych, którzy uważali, że przyjaźń z nami jeśli nawet nie jest kompromitująca, to w każdym razie bardzo kłopotliwa.

Już w 1924 r. mocarstwa zachodnie zawarły pierwsze układy z Niemcami, które równocześnie wybitnie osłabiały na terenie międzynarodowym naszą pozycję, która i tak nigdy specjalnie mocna nie była. Pakty locarneńskie gwarantowały trwałość granicy francusko - niemieckiej, ale pełnym milczeniem pominęły sprawę granicy polsko-niemieckiej, ośmielając tym samym Niemców do dalszych ataków na nasz stan posiadania.

Wówczas Polska nie umiała zorientować się w nowym układzie stosunków, co najwyżej dąsała się na Francję. O nawiązaniu współpracy z Rosją Radziecką nie myślał żaden z rządów polskich nawet wtedy, kiedy Niemcy coraz otwarciej i brutalniej zaczęli wysuwać swe żądania. Niemcy atakowali nas przy każdej okazji na terenie międzynarodowym, a nasi przyjaciele zachodni, którzy uważali, że naszym kosztem mogą uzyskać pokój, doradzali nam, abyśmy zrezygnowali z praw do Gdańska i Pomorza.

Jako jedyny sposób rozwiązania trudnej dla siebie sytuacji Polska wybrała pakty z Niemcami, zerwane przez nich przy pierwszej okazji.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia nie zdołaliśmy wytworzyć argumentów do walki na terenie międzynarodowym. Nic jest bowiem wystarczającym argumentem powoływania się na prawa do życia narodu, który przez długie dziesiątki lat tkwił w niewoli politycznej i gospodarczym zaniedbaniu.

Kraj, który mało produkuje i nie wiele konsumuje nie może znaleźć dla siebie mocnego poparcia u państw burżuazyjnych. Ustroje kapitalistyczne mają poważanie tylko dla silnych, zazdrośnie strzegąc swej przewagi politycznej i gospodarczej. Kraje surowcowe, jakim była Polska skazane były na stały niedorozwój gospodarczy, nie znajdując pomocy nawet u najbardziej renomowanych „przyjaciół", a same — w ramach ustroju kapitalistycznego — również nie umiały rozwiązać u siebie najistotniejszych problemów.

Wiemy dobrze, że wystąpienia w naszej obronie w 1939 r. nie wypływały z żadnych uczuć przyjaźni do [illegible] były podyktowane własnymi interesami W. Brytanii i Francji. Zresztą prawdziwy stosunek do nas mogliśmy poznać dobrze nazajutrz omal po zakończeniu działań wojennych, mogliśmy stwierdzić, [illegible] przyjaźni i miłości absolutnie nie ma mowy.

Dzisiaj znajdujemy się jednak w zgoła innej sytuacji, aniżeli po pierwszej wojnie światowej. W zaprzyjaźnionej i potężnej Rosji Radzieckiej znaleźliśmy mocne oparcie przeciwko jakiejkolwiek w przyszłości agresji Niemiec. Dzisiaj ponadto nikt nie śmie nam zarzucić, że zaniedbujemy odbudowę i rozbudowę [illegible]go życia gospodarczego. W okresie całego dwudziestolecia międzywojennego nie zdołaliśmy doprowadzić naszej produkcji do poziomu osiągniętego w ramach państw zaborczych, obecnie mimo straszliwych zniszczeń wojennych zdołaliśmy już osiągnąć nasz poziom przedwojenny, a w niektórych gałęziach nawet poważnie go przekroczyć.

We wszystkich dziedzinach naszego życia na przestrzeni ostatnich trzech lat uzyskaliśmy wyniki, na podstawie których tow. premier Cyrankiewicz może użyć przytoczonych na wstępie słów, bez obawy popadnięcia w przesadę. Zdołaliśmy uzyskać dla siebie w stosunkach międzynarodowych zupełnie [illegible] stanowisko, aniżeli po pierwszej wojnie światowej i w okresie międzywojennym. Dzisiaj może nas ktoś nie lubić, ale musi szanować. Mogą się z nami nie zgadzać, ale muszą uznawać rezultaty naszej pracy.

Jeśli poziom naszej produkcji przemysłowej w 1937 r. przyjmiemy za [illegible] w następnym roku, w okresie tzw. nakręcania koniunktury, zdołaliśmy osiągnąć 108. Opierając się na tych samych danych stwierdzamy, że w 1946 r., a więc po olbrzymich zniszczeniach, w produkcji przemysłowej uzyskujemy wskaźnik 85, ale już w następnym roku wyrażamy się liczbą 111, większą od najwyższego wskaźnika przedwojennego.

Ale to porównanie nie jest ściśle, gdyż obecnie Polska liczy prawie o 10 milionów mniej ludności aniżeli wówczas. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wskaźnik z 1937 r. wyraża się liczbą 159. Ludność Polski zmniejszona prawie o 30 proc., produkuje o 59 proc. więcej i to ma swoją niezbitą wymowę. Jeśli przyjmiemy za podstawę wzrost produkcji na głowę ludności, to zajmujemy ze wskaźnikiem 159 pierwsze miejsce w świecie, a dopiero po nas idą Stany Zjednoczone ze wskaźnikiem 154 i Kanada — 145.

Słusznych więc słów użył tow. premier Cyrankiewicz w przemówieniu do wycieczki Polonii amerykańskiej.

SEK

25-lecie Związku Polaków w Niemczech

BERLIN (PAP). — Związek Polaków w Niemczech obchodzi obecnie 25 rocznicę swego powstania. Zasłużona ta organizacja, w szeregach której skupił się cały, przebywający w Niemczech żywioł polski, niejednokrotnie w okresie 25-lecia narażona była na ostre ataki ze strony szalejącego szowinizmu niemieckiego, aż wreszcie na krótko przed wojną została z rozkazu Hitlera rozwiązana.

Związek Polaków rozpoczął swą pracę na terenie Niemiec w roku 1923, początkowo na b. Śląsku Opolskim — jako dzielnica pierwsza, rozszerzając się następnie aż do 5 dzielnic na całym terenie Niemiec. Bezpośrednio po wojnie w Berlinie powstał komitet polski, który zajął się organizacją pozostałej w Niemczech po hitlerowskim pogromie niemieckiej Polonii. Komitet pracował usilnie nad repatriowaniem Polaków do kraju. Gdy okazało się jednak, że nie uda się tego przeprowadzić w krótkim czasie, postanowiono reaktywować Związek Polaków, który też rozwinął na nowo swoją działalność przede wszystkim w największym skupisku polskim w Westfalii, później zaś w Berlinie.

Z okazji 25-lecia przewiduje się urządzenie na jesieni uroczystego zjazdu Polaków w Niemczech

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Grzegorz Timofiejew

Pisarze i ich czytelnicy

Słyszę wielekroć opinię, że czytelnictwo w Polsce kurczy się, że [illegible]ja popyt na literaturę piękną w takim stopniu jak to miało miejsce zaraz po odzyskaniu niepodległości.

Dyskusja na ten temat wszczęta i głosy działaczy oświatowych stwierdzają, że literatura nie nadąża za życiem i stąd nie budzi należytego zainteresowania.

Wiele w tym racji. Głód książki w pierwszej chwili po wojnie warunkowany był tym, że każdy chciał porównać swój wojenny los z przeżyciami innych ludzi. Teraz tę ciekawość zaspokoił. Wie na pamięć jak było w obozach, jak na wywózce, gdzie i kto bił się i dlaczego upadło powstanie warszawskie. Czytelnik zaspokoił swą ciekawość. Ale czy na tym koniec? Nie, czytelnik ciekaw jest obecnego życia, jego perspektyw: chce ujrzeć swoje obecne czyny odbite w literaturze. Czytelnik dzisiejszy chce rozeznać się również i poprzez literaturę w dzisiejszej nowej rzeczywistości. Ale że nie ma odpowiedzi na dręczące go pytania, że książka nie zaspokaja jego ciekawości — nie sięga po literaturę piękną z taką skwapliwością z jaką czynił to po uzyskaniu niepodległości.

Z tych przyczyn czytelnik przerzucił swoje zainteresowania od książek na prasę. Dzienniki i tygodniki pochłaniają uwagę dzisiejszego czytelnika. Nic dziwnego: prasa stanowi wierne zwierciadło dzisiejszych stosunków. Prasa deformuje i prostuje rynek gospodarczy: prasa przynosząc mnóstwo wiadomości politycznych pozwala na tej podstawie czytelnikowi „wywróżyć" [illegible]os. Prasa skupia całość zainteresowań dzisiejszego obywatela.

Tu warto zauważyć, że podobne wpływy i podobną rolę co do kształtowania się życia w Polsce miała prasa w początkach pozytywizmu w chwili narodzin kapitalizmu a obumierania szlachecko - ziemiańskiego ustroju, a więc w chwili przełomu. Wtedy prasa była przewodniczką [illegible] świczyni jeszcze terenie nowego [illegible]ia, służyła informacją i wiedzą, dawała też literaturę piękną.

Nie należy zapominać, że [illegible] mach ówczesnej prasy pozytywistycznej narodził się wielki talent [illegible]istyczny Prusa, tam też rozkwitła publicystyka Świętochowskiego.

Obserwacja dzisiejszej prasy, odnotowanie powodzenia, jakim cieszą się „powieści w odcinku" świadczy, [illegible] przeżywamy okres podobny, że rozwój literatury i dotarcie do maso[illegible] czytelnika m[illegible] nastąpić poprzez masowy dzie[illegible]. W codzien[illegible] bowiem gazecie czytelnik [illegible]duje dzisiaj cały serwis informacji o Polsce i świecie, odnajduje komentarze a przy tym może mieć popularyzację wiedzy i techniki oraz literaturę. Zwróćmy uwagę na powodzenie jakim cieszą się zawsze świą[illegible] niedzielne numery, na skwapliwość, z jaką robotnik czy chłop przeczyta sobie nowelkę w codziennym odcinku czy powieść.

Pisarze nie powinni lekceważyć tej formy zainteresowania wśród czytelnictwa masowego. U[illegible]ętne wykorzystanie prasy spowodować może i rozkwit literatury i podniesienie poziomu czytelnictwa.

Oczywiście literatura ta musi mieć inną formę i odmienny zakres treści, aniżeli dzisiejsze pisarstwo książkowe. Musi to być literatura powstała pod sugestią, że tak powiem gorącego życia, równoległą do tych wszystkich wiadomości, kt[illegible] taczają się przez łamy prasy budząc zainteresowanie czytelnika. Bę[illegible] zbeletryzowana opowieść czasów dzisiejszych. Czytając ją [illegible]sowy czytelnik nauczy się w ogóle czytać literaturę, potem przejdzie do książek i wykształci sobie pełny [illegible].

Taka rzecz nakłada obowiązki i [illegible] prasę, by wyzbyła się grafomanów, by ze współpracy pisarzy ze- chciała skorzystać i na pisarzy, by zechcieli dziennik uważać za swój warsztat pracy.

Tą samą drogą można spopularyzować i poezję. Ucieczka od fabuły, estetyzm i indywidualizacja uczuć kurczą bazę dzisiejszego czytelnictwa poetyckiego. Poezja zrodzona na łamach prasy musiałaby być fabularna z narracją i bohaterami, epicka tak, jak to jest dzisiaj w Związku Radzieckim.

Tą drogą poprzez prasę pisarze zyskają nowych czytelników, tą właśnie drogą powstać może literatura, odpowiadająca nowej rzeczywistości.

O muzykę dla mas

Artykuł poniższy traktujemy jako dyskusyjny i oczekujemy dalszych wypowiedzi na poruszony temat.

Red

Wobec małego zainteresowania muzyką najszerszych mas, coraz częściej różne czynniki kulturalne, zajmujące się kształtowaniem życia muzycznego w kraju, zbierają się i radzą nad sposobem upowszechnienia muzyki. W myśl hasła szerzenia kultury dla mas, akcja w tym kierunku posunęła się nawet tak daleko, że poprzez związki zawodowe człowiek pracy otrzymać może dzisiaj bezpłatne bilety wstępu na różnego rodzaju imprezy. Okazuje się jednak, że ani opera ani Filharmonia, ani koncerty, z którymi idzie się czasem aż na zakład pracy a często nawet same świetlice nie rozwiązują tego zagadnienia. Sale albo świecą pustkami, bądź też miejsca zajęte są przez osoby, nie mające nic wspólnego ze światem pracy. Gdzie więc w takim razie tkwi przyczyna tego, iż muzyka nie cieszy się u nas popularnością?

Byłoby niesprawiedliwym twierdzenie, iż społeczeństwo nasze jest [illegible]e mniej muzykalne od innych, biorąc za przykład chociażby Czechosłowację, Francję czy Wiedeń, gdzie każdy prawie człowiek odczuwa potrzebę słuchania muzyki i uprawiania jej.

Mam wrażenie, że te pierwiastki tkwią mocno i w naszym narodzie, lecz z powodu nieodpowiedniego podejścia do tego zagadnienia — nie uzewnętrzniają się. Uważam więc, że dopóki nie zniknie u nas dzielenie muzyki na „muzykę złą" i „muzykę dobrą" — jak powiedział niedawno prof. Bukowski w swoim referacie wygłoszonym w czasie Walnego Zjazdu Delegatów Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach — tak długo nie możemy spodziewać się najmniejszych wyników na tym od[illegible].

Robotnik ma pod tym względem swoje specyficzne wymagania i aby go zrozumieć, trzebaby tak jak powiedział swego czasu minister Dybowski, określając istotę hasła „Kultury dla mas" — „dać masom kulturę"... kulturę życia codziennego i kulturę ducha, ale żeby szerokim masom ją dać z pożytkiem dla niej — trzeba bądź samemu się z niej wywodzić, bądź być bardzo zżytym z nią.

Nie ma więc co radzić nad tym, jak wzbudzić wśród szerokich mas zainteresowanie muzyką, w chwili gdy te właśnie masy odczuwają olbrzymi brak i potrzebę słuchania muzyki, ale tylko takiej, jaką one mogą zrozumieć, a która im się nie [illegible].

[illegible] ta przy dobrych chęciach [illegible] nie jest tak trudną do zrozu[illegible].

Spracowany robotnik nie będzie w wolnej chwili słuchał sonaty Bacha czy symfonii Beethovena, gdyż [illegible] salni jest już prawdziwą symfonią, [illegible] jedynie muzyka rozrywkowa może być dla niego chwilą wytchnienia i urozmaiceniem.

Jeżeli chodzi o formy muzyczne np. koncert, sonata, pieśń, tango, [illegible] problem muzyki „złej" (do tej ma należeć muzyka lekka, a więc i rozrywkowa) i muzyki „dobrej" w tym sensie nie istnieje, gdyż jedna i druga ma swoich [illegible].

A jest rzeczą ogólnie stwierdzoną, [illegible] większość dziś, bo co najmniej 80 proc. ludzi jest nastawiona wyłącz[illegible] muzykę lekką, 18 proc. zna [illegible] muzyce poważnej i słucha z równym zadowoleniem w odpowiedniej chwili muzyki lekkiej, a d[illegible]ro niecałe 2 proc. ludzi uprawia i słucha wyłącznie muzykę poważną. [illegible] nie jest wcale przypadkowoś[illegible] takią ilość słuchaczy zyskała sobie muzyka lekka. Jest ona podyktowana i idzie z duchem czasu. Nowoczesne czasy techniki i maszynerii, czasy ogólnego wyścigu pracy i postępu w których żyjemy wychowo[illegible] odmiennego człowieka od cza[illegible] kiedy po ulicach zwolna sunęły karety, [illegible] mogła jedynie melodia Mozarta, czy coś w tym rodzaju.

Jeśli znowu chodzi o stanowisko kompozytora, to już zawsze tak było, że kompozytor pisze takie rzeczy, na jakie jest zapotrzebowanie i na które znajduje rynek zbytu.

Nic też dziwnego, że w tamtych czasach w przeciwieństwie do dnia dzisiejszego kompozytorzy pisali wyłącznie muzykę poważną, gdyż tylko tą muzyką była zainteresowana n[illegible] klasa, która posiadała wyłączny przywilej słuchania muzyki.

Obecnie kiedy muzyka stała się własnością najszerszych mas z konieczności i przez twórców muzyki muszą być uwzględnione nowe potrzeby. Wprawdzie niektóre koła kulturalne dosyć sceptycznie odnoszą się jeszcze w stosunku do kompozytora, który napisał między innymi piosenkę o lżejszym charakterze, więc piosenkę dla mas.

Niestety tak się złożyło, że i „tango" podobnie jak walc ma swe uzasadnione miejsce w historii muzyki [illegible] uwadze tego rodzaju utwory o pewnej wartości artystycznej i niebanalnej) i wydaje mi się nawet, że gdyby Mozart, Beethoven, Verdi i inni twórcy muzyki poważnej żyli dzisiaj, to kto wie czy wyrośli w dzisiejszej atmosferze — obok muzyki poważnej i operowej — nie pisaliby muzyki lekkiej.

Doceniając znaczenie czynnika muzycznego w życiu człowieka, należałoby poważniej zastanowić się nad najskuteczniejszym środkiem prowadzącym do umuzykalnienia, a raczej do rozśpiewania szerokich mas.

Najprędzej to osiągniemy jeśli we wszystkich wypadkach dostarczy[illegible] repertuaru muzycznego według ich upodobań.

[illegible] sposób, podobnie jak większość społeczeństwa odczuwa dziś potrzebę czytania prasy i książki, tak i muzyka w innej odmianie sta[illegible] się pewnego rodzaju artykułem pierwszej potrzeby.

PRUDEL CZESŁAW

Autora „Ręki ojca"

interesu e scenariusz

(Rozmowa z Wojciechem Żukrow[illegible])

Ostatnio wystąpił w Katowicach z wieczorem autorskim Wojciech Żukrowski. Pisarz odczytał wobec licznie zgromadzonej publiczności fragmenty swojej powieści „Ręka ojca" drukowanej obecnie w „Odro[illegible]".

Jest to pierwsza powieść tego zdolnego autora, znanego czytelnikom z opowiadań „W kraju milczenia" i „Piórkiem Flaminga". (Poprzednio Żukrowski napisał doskonałą opowieść fantastyczną dla młodzieży lecz również i dla dorosłych: „Porwanie w Tiutiulistanie")

Akcja powieści rozgrywa się na przestrzeni 24 godzin przed odzyskaniem niepodległości i 24 godzin po jej odzyskaniu. Dotychczasowe fragmenty pozwalają przypuszczać, że będzie ona jeszcze jednym doskonałym osiągnięciem literackim Żukrowskiego. Jej zamierzeniem jest m. in. ukazanie przekroju społeczeństwa polskiego w okresie zbliżającej się niepodległości po latach okupacji niemieckiej.

Korzystając z obecności pisarza w Katowicach, zapytujemy go o jego ocenę publiczności katowickiej [illegible].

— Katowice znam dość dobrze — odpowiada Żukrowski z okresów w 1945 roku, gdzie jeszcze jako kapitan W. P. w służbie czynnej przebywałem, prowadząc akcję rozładowania transportów repatriantów. Moje ówczesne doświadczenia na odcinku życia kulturalnego mieszkańców Katowic, potwierdzają się w dalszym ciągu. Katowiczanie przejawiają niewątpliwie duże zainteresowania kulturalne, jednak cechuje ich swojego rodzaju statyczność.

Musimy przyznać, że to ogłędne określenie jest całkiem trafne. Wszelkie imprezy kulturalne, a zwłaszcza literackie budzą wprawdzie zainteresowanie wśród dość znacznej części publiczności katowickiej, jednak — jak to ostatnio mieliśmy możność raz jeszcze stwierdzić przy okazji czwartków literackich — zainteresowania te rzadko znajdują swój wyraz w wypowiedziach dyskusyjnych. Wydaje się, że podczas, gdy inne miasta pulsują życiem kulturalnym, Katowice są raczej ospałe. Uwagi te nasunęły się [illegible] tylko na marginesie rozmowy z Wojciechem Żukrowskim, do której powracamy znowu.

Na pytanie, jakie są zamiary pisarza na najbliższą przyszłość, Żukrowski odpowiada dowcipnie:

— [illegible]azie zasiedlam Ziemie Odzyskane i w miarę możności staram się je zaludniać. Poza tym kończę nareszcie moje studia polonistyczne.

Jeśli chodzi o sprawy pisarskie, to w tej chwili interesuje mnie scenariusz. Kto wie czy nie spróbuję swoich sił na tym polu.

Rozmowa schodzi na przeprowadzoną ostatnio przez spółdzielnię „Czytelnik" akcję wieczorów literackich po wsiach. Żukrowski, który brał w niej udział stwierdza, że zainteresowanie ludności wiejskiej tymi wieczorami nie wszędzie było wystarczające. Jednak ci, którzy przybyli do sal odczytowych, gdzie występowali ze swoimi utworami literaci, nie żałowali spędzonego tam czasu i należy przypuszczać, że częstsze tego rodzaju imprezy przyczynią się do pobudzenia ośrodków wiejskich w kierunku wzrostu zainteresowań żywym słowem, podawanym bezpośrednio przez pisarzy.

Przy okazji zapytaliśmy Żukrowskiego o wrażenia w Związku Radzieckim. Pisarz podkreśla jak bardzo wysoko rozwinięte jest czytelnictwo wśród chłopów i robotników radzieckich, którzy dzięki taniej i [illegible] zastosowaniu ustawy bibliotecznej, mają możność stałego zapoznawania się z literaturą i pogłębiania w ten sposób swoich zainteresowań kulturalnych.

— Literat zaś — stwierdza Żukrowski — otoczony jest w Związku Radzieckim troskliwą opieką i ma wszelkie możliwości rozwojowe. Jest swojego rodzaju przodownikiem pracy na polu kulturalnym.

To ostatnie stwierdzenie, wywołało zdaje się dość melancholijne myśli u obecnych przy rozmowie literatów, z których jeden właśnie miał poważne kłopoty mieszkaniowe, a drugi układał w myślach zamiast wiersza — tekst podania o zmniejszenie zastosowanego wobec niego mnożnika przy szacowaniu mebli. Jednak podobno nieraz i kłopoty pobudzają myśl twórczą, więc może [illegible] w rezultacie przyczynią się do powstania wiekopomnych dzieł.

Żegnając się z autorem „Ręki ojca" wyrażamy nadzieję, że swoją przynależność do katowickiego oddziału ZZLP zechce on podkreślić częstszymi wieczorami autorskimi na tym terenie.

Otrzymujemy odpowiedź, że właśnie jutro Żukrowski wystąpi w Sosnowcu, a poza tym planuje szereg wieczorów w świetlicach robotniczych.

Nie wątpimy, że plany te zostaną zrealizowane.

[illegible]

Udział świetlic górniczych w święcie 1 Maja w Zagłębiu Węglowym

SOSNOWIEC (x) W święcie 1 Maja w całym Zagłębiu Węglowym dominujący był udział górników, młodzieży pracującej i zespołów świetlicowych.

We wielu ośrodkach górniczych uroczystości Święta Pracy koncentrowały się w lokalach świetlicowych, gdzie organizowane były akademie oraz okolicznościowe imprezy artystyczne.

W pochodach pierwszomajowych i defiladach liczne świetlice górnicze w pomysłowych kompozycjach przedstawiały swój dorobek.

[illegible] uwagę zasługuje [illegible] mysł świetlicy górniczej w Zabrzu, która w pochodzie pierwszomajowym przedstawiła plastycznie związek przemysłu węglowego z mo[illegible]. Kompozycja ta artystycznie [illegible]a na wysokim poziomie zbudowana została na samochodzie, którego przejazd ulicami miasta wywoływał żywą reakcję publiczności.

Również dużą aktywność w organizowaniu uroczystości pierwszomajowych wykazały świetlice w Wałbrzychu. Rzucał się tu w oczy szczególnie liczny udział młodzieży górniczej.

Odpowiedzi Redakcji

„Irena", Elż. Kr., Tad. Stu[illegible] „Autobus" — Bardzo nam przykro lecz [illegible] możemy się dopatrzeć żadnych wartości literackich.

EMWU. — jeśli wyrazicie zgodę na większe skróty, wówczas opowiadanie [illegible] będzie mogło pójść. Przyślijcie [illegible] jeśli posiadacie. Z tego co przeczytaliśmy odnieśliśmy wrażenie, że nie jesteście debiutantem a Wasze środki wyrazu artystycznego cechuje dojrzałość formy interesująca [illegible]

7 maja – III. rocznicą wyzwolenia Wrocławia

W przeddzień ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami, dnia 7 maja 1945 roku, wojska radzieckie zdobyły ostatecznie po długotrwałym oblężeniu Wrocław, w którym Niemcy zorganizowali ostatni, potężny bastion hitlerowskiego oporu.

Walki o Wrocław rozpoczęły się w lutym 1945 i trwały przez blisko trzy miesiące. W planach dowództwa niemieckiego Wrocław odgrywał bardzo poważną rolę, jako ryglujący punkt oporu. Dlatego też Niemcy zamienili miasto w silnie ufortyfikowaną twierdzę.

W połowie lutego 1945 r. oddziały pancerne, a następnie piechota radziecka forsują Odrę w rejonie Wrocławia, na południowy zachód od miasta i na zachodnim brzegu rzeki, zdobywają mały przyczółek.

Pomimo zajadłych kontrataków niemieckich, wojska radzieckie zdołały utrzymać, a nawet rozszerzyć swe pozycje. W wyniku rozpoczętego natarcia na innych odcinkach frontu, na Wrocław skierowane zostały uderzenia z północnego i południowego wschodu. Równocześnie wojska radzieckie sforsowały Odrę na północny zachód od miasta i śmiałym natarciem zdobyły Legnicę. W ten sposób wojskom niemieckim w rejonie Wrocławia pozostało jedynie wąskie połączenie z tyłami w kierunku południowym, które jednak w wyniku dalszych operacji zostało przecięte przez radzieckie oddziały pancerne. Jedyna droga odwrotu została Niemcom odcięta. Wielkie wrocławskie zgrupowanie wojskowe wroga zostało zamknięte w kotle, w którym znalazło się ponad 80.000 Niemców. Nie chcąc wiązać w walkach o Wrocław większej ilości sił zbrojnych niezbędnych do ostatecznego zakończenia zwycięskiej ofensywy, dowództwo radzieckie przeznaczyło do oblężenia Wrocławia stosunkowo szczupłe siły pod dowództwem generała Gruzdowskiego. Natomiast Niemcy broniąc uporczywie miasta sądzili, że w ten sposób zdołają zatrzymać tu większą ilość wojsk radzieckich i tym samym wstrzymać całą ofensywę. Wielka ilość artylerii, moździerzy i wszelkiej broni maszynowej, posiadana przez Niemców we Wrocławiu, umożliwiła im trzymanie pod ogniem wszelkich dróg prowadzących do miasta.

Pomimo tego radzieckie oddziały szturmowe zrobiły wyłom w obronie wroga i wdarły się na przedmieście Wrocławia. Dzień po dniu w zażartych i niezwykle krwawych walkach wojska radzieckie zdobywają ulicę za ulicą. Równocześnie wojska I Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Koniewa posuwały się dalej na zachód.

W zażartych walkach zamknięty we Wrocławiu garnizon niemiecki z dnia na dzień ustępował ze swych pozycji. Radzieckie grupy szturmowe, współdziałając z artylerią, zacieśniały coraz bardziej pierścień wokół wroga, łamiąc jego opór.

Po upadku Berlina, gdy dalszy opór był już całkowicie bezcelowy, dowódca niemieckiego garnizonu wrocławskiego gen. von Nigof usiłował wyrwać swe oddziały z oblężonego miasta, organizując natarcie pozostałych mu sił pancernych. Jednak ta próba wyrwania się z kotła nie przyniosła żadnych rezultatów.

6 maja, o godzinie 18, Niemcy wywieszają nad miastem białe flagi — radiostacja niemiecka we Wrocławiu wydaje ostatni komunikat o złożeniu broni.

7 maja 1945 kapitulacja niemiecka we Wrocławiu została zakończona. Wojska radzieckie wzięły do niewoli 40.000 Niemców oraz zdobyły ogromne ilości sprzętu i amunicji.

W ciągu trzech lat od chwili swego wyzwolenia prastary polski Wrocław wysiłkiem rąk polskich podniósł się z gruzów i zniszczeń wojennych, stając się jednym z najpoważniejszych środków gospodarczych polskich Ziem Zachodnich, które wywalczone wspólnym bohaterstwem żołnierzy polskich i radzieckich, powróciły po latach niewoli do Macierzy.

Międzynarodówka faszystów

(Dokończenie ze str. 3)

hańskich — Pirow, po przyjacielskiej naradzie „wojennej" z angielskim faszystą Mosleyem, oświadczył, że wyrusza do Madrytu, by omówić z gen. Franco zmontowanie „ligi antyradzieckiej". Wszystko to dzieje się pod okiem rządu Attlee, który mieni się być rządem „socjalistycznym".

ADAM BAHDAJ.

Targi Poznańskie spełniają swe zadania

Reflektorem po stoiskach i pawilonach

(Korespondencja własnego wysłannika)

Poznań, w [illegible]

Jeszcze tylko trzy dni nas dzieli od momentu, w którym nastąpi oficjalne zamknięcie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Za nim zbilansujemy ich osiągnięcia i podsumujemy ogólny dorobek, przejdźmy jeszcze pobieżnie po rozległym terenie targowym, aby nakreślić naszym Czytelnikom obraz tych pawilonów i stoisk, których nie omawialiśmy w dotychczasowych naszych korespondencjach.

Poza więc pawilonem radzieckim i stoiskami zagranicznymi wystawców uwagę zwiedzających w pierwszym rzędzie zwracają pawilony polskiego przemysłu włókienniczego, a następnie hala ciężkiego przemysłu.

NIE TYLKO ILOŚĆ, ALE I JAKOŚĆ

Przemysł włókienniczy w sposób całkowicie wyczerpujący przedstawił swe osiągnięcia i możliwości, gromadząc tysiące metrów barwnych tkanin, gotowych ubrań, konfekcję męską i damską w pawilonie krajowym, jak również w dziale eksportu i sprzedaży. Nowością jest, jak już wspomnieliśmy w poprzednich artykułach, zorganizowanie na Targach przez Centralę Tekstylną sprzedaży detalicznej, nowych, niewidzianych dotychczas na rynku wzorów i rodzajów artykułów.

Nic też dziwnego, że w sklepach **Centrali Tekstylnej na Targach panuje stały ruch.**

W barwnej kompozycji stoisk pokazano zaś wszystko to co produkuje [illegible] przemysł włókienniczy [illegible] od najrozmaitszych kretonów, chustek do nosa, jedwabiu, [illegible] materiałów ubraniowych, a skończywszy [illegible] dywanach, bieliźnie jedwabnej, taśmach maszynowych i środkach opatrunkowych, jak gaza, [illegible] bandaże.

Wystawianymi na Targach eksponatami przemysł włókienniczy chciał unaocznić, że realizuje w praktyce zasadę, że przy produkcji nie chodzi nam jedynie o ilość, ale również o jakość. Obecnie do obowiązującego hasła „szybko i dużo" — dołączono nowe: „ale i pięknie". Że potrafimy produkować artykuły naprawdę nie ustępujące zagranicznym, przekonujemy się, zwiedzając pawilon eksportowy przemysłu włókienniczego, gdzie tęcza barwnych tkanin cieszy oczy zwiedzających nie tylko udanymi wzorami, ale również wysoką jakością.

CHLUBA POLSKIEJ PRODUKCJI

Chlubą polskiej produkcji [illegible] wątpliwie na Targach Poznańskich — pawilon ciężkiego przemysłu, w którym znajdujemy eksponaty przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i hutniczego.

Przechodząc przez rozległą halę, widzimy tu obraz szerokiego wachlarza produkcji tych trzech naszych przemysłów, mających wielkie znaczenie w pracach w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych i rozbudowy naszego życia gospodarczego.

Stoją więc rzędem precyzyjne maszyny, szlifierki, tokarki, maszyny do obróbki drzewa, młoty pneumatyczne, tabor kolejowy, wyroby przemysłu elektrotechnicznego i hutnictwa, począwszy od półfabrykatów, a skończywszy na olbrzymich rurach z katowickiej huty „Ferrum", stanowiących chlubę naszej produkcji.

Przechodząc przez tą halę i porównując wystawione eksponaty z zagranicznymi stoiskami stwierdzamy, że w wielu działach wytwórczości szybko dorównaliśmy innym krajom europejskim, które nie doznały w okresie wojny tak potwornych zniszczeń jak Polska.

Dowodem zainteresowania naszą wytwórczością w tym dziale są pertraktacje jakie o nabycie szeregu rodzajów maszyn, sprzętu kolejowego, parowozów i obrabiarek prowadzą przedstawiciele Holandii, Danii, Jugosławii, Francji, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

POKAZ OD NAJLEPSZEJ STRONY

Pozostałe pawilony są również pokazem naszych możliwości wytwórczych i to z najlepszej strony. A więc w pierwszym rzędzie „Społem" zaprezentowało cały swój imponujący dorobek, Spółdzielnie Wytwórcze Pracy — szeroki wachlarz swych wyrobów, w zbudowanym ze szkła pawilonie przemysł miejscowy przedstawił swe produkty, a dalej w mniejszych pawilonach rozmieszczonych po całym terenie Targów znajdujemy jeszcze pokaz wytworów przemysłu spożywczego, konserwowego, fermentacyjnego i ceramicznego oraz drzewnego.

Inicjatywa prywatna dała [illegible] na Targach, że nie tylko nie jest likwidowana, ale przeciwnie rozwija się i liczy na dalszą ekspansję gospodarczą.

Rzemieślnicy, prywatny przemysł i handel dali jednocześnie wyraz swej prężności, budując rozległy pawilon dosłownie w ciągu trzech tygodni.

To osiągnięcie obok jakości wystawianych eksponatów, dzieła rąk polskich rzemieślników jest naprawdę najbardziej imponujące.

TARGI SPEŁNIAJĄ SWE ZADANIE

Dotychczas już bowiem, jak informuje nas dyrektor MTP przeprowadzono szereg rozmów z przedstawicielami zagranicznymi, w wyniku których zawarto wiele cennych dla Polski umów.

Duże zainteresowanie polskimi wyrobami tekstylnymi okazali kupcy szwedzcy, norwescy, angielscy, duńscy i palestyńscy. Holendrzy pragną eksportować do Polski [illegible] w zamian za gotowe fabrykaty.

Doszła również do skutku umowa, na mocy której eksportować będziemy warsztaty i narzędzia [illegible]

Czesi chcieliby natomiast importować nasze wyroby ceramiczne.

Podobne rozmowy prowadzone są z innymi reflektantami na nasze wyroby. Omówić ich znaczenie i wartość można będzie po zamknięciu Targów, kiedy ich organizatorzy podsumują ogólny dorobek.

Tadeusz Lipski

Brygada młodzieżowa z Łużyc przyjeżdża odbudowywać Warszawę

W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy Łużycka [illegible] **dzieżowa, która weźmie udział w odbudowie Warszawy. Natomiast do Budziszyna wyjedzie polska brygada młodzieżowa, która wspólnie z brygadami czeską i jugosłowiańską weźmie tam udział w budowie Domu Łużyckiego.**

W chwili obecnej ilość **studentów łużyckich, studiujących na wyższych uczelniach w Polsce wynosi 20 osób**

EMIL ZOOR

Sukces dr Gordona

Podwładni bali się go i szanowali, zwierzchnicy cenili go niezmiernie i liczyli się z nim bardzo. Cały świat przestępczy drżał na dźwięk imienia straszliwego „Białego Inspektora". Mellerson miał bowiem piękną, zupełnie siwą czuprynę.

Hawkins skłonił się niepewnie i czekał. Spodziewał się wymówek.

„Proszę, niech pan siada, inspektorze" — powiedział Mellers, podając pudełko z cygarami. „Proszę zapalić" — Hawkins zmieszał się jeszcze bardziej.

„Przepraszam za niespodziewane spóźnienie. Właśnie chciałem..."

„Głupstwo" — przerwał nadinspektor. „Nie ma o czym mówić. Chciałbym natomiast porozmawiać z panem o rzeczach ważniejszych".

„Słucham."

„Uważam pana za jednego ze zdolniejszych moich współpracowników".

„Dziękuję za słowa uznania" — skłonił się Hawkins.

„Pan wie, że nie zwykłem prawić komplementów, inspektorze" — ciągnął dalej Mellerson. „Pragnę panu powierzyć bardzo trudną i odpowiedzialną pracę i mam nadzieję, że się na panu nie zawiodę".

„Może pan na mnie liczyć, sir" — zapewnił gorąco inspektor. „O co chodzi?"

„Borelli zamordowany" — powiedział wolno Mellerson. Hawkins zerwał się gwałtownie z miejsca.

„Borelli!" — zawołał podniecony. „Borelli zamordowany!"

„Tak. Niech pan siada". Inspektor usiadł posłusznie.

„Kiedy to się stało?" — spytał już spokojnie. „Przecież..."

„Dzisiaj w nocy."

„A papiery?"

„Zniknęły."

„Do diabła!" — zaklął mimowoli Hawkins.

„Chciałbym, inspektorze, powierzyć panu śledztwo" — powiedział cicho Mellerson. „Zdaje pan sobie chyba sprawę z powagi sytuacji. Miałem już dzisiaj poufny telefon z Ministerstwa. Musimy tę sprawę jak najprędzej wyjaśnić. Musimy. Rozumie pan. To nie jest takie proste, ale liczę na pańskie doświadczenie."

„Zrobię co będzie w mej mocy" — zapewnił Hawkins. „Czy są już jakieś materiały?"

„Żadnych. Wie pan kim był Borelli. Dziś w nocy znaleziono go zamordowanego. Jest przypuszczenie, że został uduszony we śnie. Wstępne badania przeprowadził jakiś przygodny policjant. Kazałem wszystko zabezpieczyć i czekać na pana przybycie. Niech pan bierze doktora Prista i natychmiast jedzie. Dam panu tylu ludzi ilu pan zażąda."

„Rozkaz" — powiedział Hawkins. „Wieczorem zdam panu raport ze swej działalności." Mellerson wstał.

„Życzę panu powodzenia" — rzucił krótko. „Czekam na wiadomości".

Hawkins wrócił do swego pokoju i natychmiast połączył się z garażem.

„Co masz dziś do roboty, John," — spytał Rinca.

„Nic specjalnego" — odparł młody człowiek.

„Masz ochotę pojechać ze mną na ciekawą robotę?" — ciągnął Hawkins.

„Bardzo chętnie."

„To wkładaj płaszcz. Zaraz jedziemy. Czekam tylko na doktora Prista.

„Daleko?"

„Do cyrku Borelliego."

„Czy tam się coś stało?"

„Borelli zamordowany."

„Zamordowany?"

„Tak, dzisiaj w nocy."

„Do licha, to rzeczywiście interesujące" — zawołał Rinc. W tej chwili dano znać że samochód już czeka. Hawkins wyjął z biurka rewolwer, wsunął go do kieszeni. Miał zwyczaj nie wyruszać do pracy bez broni. Gdy znaleźli się w aucie, Rinc pochylił się do ucha przyjaciela.

„Czy uważasz, że to rzeczywiście taka trudna sprawa?"

„Przekonamy się na miejscu" — mruknął wymijająco inspektor.

Cyrk Borelliego był otoczony sporym tłumem gapiów. Konni i piesi policjanci utrzymywali porządek, nie wpuszczając nikogo do wnętrza. Hawkins porozumiał się natychmiast z dyżurnym oficerem i przeprowadził swoich towarzyszy. Maleńki, niezmiernie chudy doktór Prist dreptał drobnym kroczkiem w ślad za inspektorem, dźwigając dużą, skórzaną tekę ze swymi przyrządami. Dwóch policjantów zaprowadziło przedstawicieli Scotland Yardu na miejsce zbrodni. Ciało Borelliego leżało w tej samej pozycji, w jakiej je zastał stary Mathews. Hawkins spojrzał od progu i ruchem ręki powstrzymał towarzyszy.

„Czy ktoś tutaj coś ruszał?" — spytał jednego z policjantów.

„Nie umiem panu odpowiedzieć, inspektorze. Dopiero przed pół godziną przyszliśmy na służbę."

„Kto tu był najpierwszy z policji?"

„Sierżant Burdy."

Kształcimy masowego konsumenta muzyki

Otwarcie III. kursu dla nauczycieli słuchania muzyki

KRAKÓW (IM) — Pierwsze szkoły umuzykalniające powstały w r. 1945 jako pewnego rodzaju eksperyment. Ponieważ nie było żadnych wzorów, trzeba było szukać drogi na przyszłość w błędach i naukach praktyki. Zadaniem, postawionym przez szkoły umuzykalniające, było wychowanie masowego konsumenta muzyki. Nie muzyka — zawodowca, którego kształceniem zajmują się konserwatoria, ale muzyka - amatora, słuchacza.

Przed wojną czynione były wprawdzie próby organizowania lekcji słuchania muzyki, ale wychodziły one jednak poza ramy jednostkowych eksperymentów. Teraz chodziło o nadanie tej akcji charakteru jak najbardziej masowego.

Jak już wspomnieliśmy, pierwsze trzy szkoły powstały w roku 1945, w Krakowie, Lublinie i Łodzi. Ale szkoły to jeszcze nie wszystko. Pozostaje sprawa nauczycieli

Dotychczas zorganizowano już dwa kursy (w czerwcu i listopadzie 1947 r.) dla nauczycieli szkół muzycznych, przede wszystkim dla pedagogów szkół umuzykalniających, które zaznajomić miały swych uczestników z metodami nauczania nowego przedmiotu: lekcji słuchania muzyki. W kursach tych wzięło ogółem udział 118 osób, ukończyło 66 Zależnie od wyniku egzaminu, absolwenci otrzymali świadectwa ukończenia kursu, lub— przy bardzo dobrych wynikach — dyplomy. Takich „dyplomowców" wychowały kursy 22.

W dniu 2 bm. rozpoczął się w Krakowie, w Państwowej Szkole Umuzykalniającej, trzeci z kolei kurs dla nauczycieli słuchania muzyki, tym razem kontrolny. W kursie bierze udział 66 absolwentów poprzednich kursów, którzy w czasie 10 dni jego trwania przeprowadzą pokazowe lekcje słuchania muzyki. 20 takich lekcji, prowadzonych przez „dyplomowców", będzie lekcjami publicznymi, pozostałe będą lekcjami wewnętrznymi, prowadzonymi przed komisją egzaminacyjną, która zadecyduje o wydaniu dyplomów reszcie absolwentom.

W uroczystym otwarciu kursu, które odbyło się we „Floriance" wziął udział dyrektor departamentu muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki, mgr. Witold Rudziński, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, OKZZ, partii politycznych, kierownicy instytucji muzycznych, dyrektorzy i profesorowie szkół muzycznych oraz uczestnicy kursu.

Szkoła międzypartyjna w Tarnowie

TARNÓW (b) w Tarnowie odbyło się otwarcie pierwszej szkoły międzypartyjnej, zorganizowanej przez PK PPS i KP PPR. Otwarcie nastąpiło w obecności sekretarzy powiatowych PPR i PPS tow. Pawlaka i Babiarza, insp. szkol. tow. Nowosielskiego i przewodniczącego KP PPS tow. Szczepańskiego, którzy w przemówieniach swoich podkreślili konieczność podnoszenia świadomości mas, oraz zaznajomienie się z drogami wiodącymi do całkowitej realizacji socjalizmu. Pierwszy wykład pt. „Polska współczesna" wygłosił tow. Kondratowicz, po którym zabierało głos wielu słuchaczy, zadając pytania i poruszając tematy dalszych wykładów.

Po przemówieniu sekretarzy obydwu partii i odśpiewaniu Międzynarodówki zakończono pierwszy wykład szkolny. Na szkołę zgłosiło się około 100 słuchaczy.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Chrzanowie

CHRZANÓW (yi) — W Chrzanowie miało miejsce doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W czasie obrad, w których udział wzięli przedstawiciele Kół Powiatowych omówiono całokształt prac Towarzystwa.

O ostatnim punkcie porządku dziennego dokonano wyboru nowych władz w skład których weszli jako prezes ob. Saduski Stanisław i sekretarz Danuta Szuwarowa.

Budujemy Wspólny Dom

PRZEMYŚL (zk) — Na wniosek starosty Bieleckiego uchwalono wyasygnować z terenu miasta i powiatu sumę 200 tys. złotych na budowę wspólnego domu zjednoczonych partii robotniczych w Warszawie.

Zebranie w elektrowni tarnowskiej

TARNÓW (b) W dniu 24 ub. m. odbyło się walne zebranie Koła Zakładowego PPS w elektrowni, na którym tow. Jasnowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu koła, a tow. Babiarz wygłosił krótkie przemówienie obrazujące sytuację gospodarczą i polityczną, oraz potrzebę jedności klasy robotniczej.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru członków nowego zarządu, do którego zostali wybrani tow. tow.: Mitera, Białas, Jasnowski, Krzemiński i Charek.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zebranie.

Uroczystość Związkowa w Wadowicach

WADOWICE (yt) — Na stadionie PW i WF w Wadowicach odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Po zagajeniu przez jej przewodniczącego ob. Stopę rozpoczęła się uroczystość, w której udział wzięło ponad 2 tys. osób. Odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Wł. Dzierwa, wręczając go chorążemu tow. Woźniakowi.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili z ramienia PPR tow. Sordyl, z ramienia PPS tow. Bryzek, oraz przedstawiciele władz i innych stronnictw politycznych. Po południu odbyły się zawody piłki nożnej.

Przymysł podjął walkę z alkoholizmem

PRZEMYŚL (zk) — Na tle obowiązującej w całym kraju ustawy antyalkoholowej Przemyśl wypowiedział także walkę pladze pijaństwa. Specjalna komisja pod przewodnictwem inż. Miszczaka przedłożyła MRN projekt wprowadzenia na terenie miasta (tzw. suchej soboty, to znaczy zakaz sprzedaży alkoholu od godz. 14 — 22.

Przedłużono termin bezpłatnego używania ugorów

PRZEMYŚL (zk) — Ministerstwo Roln. i Reform Rolnych przedłużyło okres bezpłatnego użytkowania odłogów na okres trzech lat.

Użytkowca zwolniony jest w pierwszym roku od opłat podatku gruntowego od obsianego gruntu.

Dzień przyjęć w Inspektoracie Pracy

— Inspektorat pracy, poza działalnością inspekcyjną, spełnia też w pewnym sensie rolę rozjemcy między pracodawcami i pracownikami. W każdą środę, w dniu przyjęć, schodzą się w poczekalni przy ul. Lubelskiej winowajcy i poszkodowani, by stanąć przed sprawiedliwym obliczem inspektora.

Prawodawstwo nasze dzisiejsze wiele cennej uwagi poświęciło sprawom ochrony pracy i człowieka pracującego. Ale ustawy te, jak długo są tylko szeregiem obok siebie ustawionych liter, nie przedstawiają żadnej wartości. Muszą zostać wprowadzone w czyn. I to wprowadzenie w czyn musi być kontrolowane. Musi istnieć instytucja, która w odpowiednim momencie będzie miała prawo powiedzieć: źle się dzieci bowiem, prawo mówi inaczej. Taką instytucja jest Inspektorat Pracy.

Nieformalne wymówienia pracy, niewłaściwa wypłata wynagrodzeń, nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy, o ochronie pracy, o urlopach — oto sprawy porządku dziennego dni przyjęć.

Poszkodowany zwraca się z pretensją do swego związku zawodowego, by potem na oznaczony dzień i oznaczoną godzinę zostać zawezwanym wraz z winowajcą i przedstawicielem Związku na sąd rozjemczy.

Niektóre sprawy są banalne, wynikłe z nieznajomości przepisów i łatwe do rozwiązania. Niektóre wymagają znajomości całej gamy psychologicznej, sztuki dyplomatycznej, a wszystkie sprawiedliwej oceny

Ukryty w kącie, przedstawiciel naszego pisma podsłuchał to, co wam poniżej opowie.

Młoda kelnerka z restauracji wydalona została z pracy, bez uzasadnionej przyczyny i z miejsca. Jej słusznym żądaniom 14-dniowej pensji i należnego urlopu staje się zadość. Pracodawca wypłaci jej należność.

Kontrola przeprowadzona w f-mie „Termalit" wykazała, że zatrudnieni tam palacze pracują w suszni wyrobów izolacyjnych po 10 godzin dziennie. Na skutek interwencji Inspektoratu Pracy kierownik firmy zobowiązał się do zatrudnienia dodatkowo jeszcze jednego palacza i skrócenia godzin pracy w suszni do obowiązującej

Wniosek spółdzielni „Garbarz" o przesunięcie terminu wykonania zaleconych przy inspekcji prac został, w zrozumieniu sytuacji gospodarczej istniejącej na terenie firmy, uwzględniony.

Sekcja spedycyjno-transportowa związku transportowców przedstawia sporną sprawę zasiłku rodzinnego i urlopu, niezrealizowanych przez pracownika na skutek likwidacji firmy. Szofer upomina się o niewypłacone należne tygodniówki. Kelnerka zwraca się o interwencję, gdyż należne jej zaległe wynagrodzenie nie zostało wypłacone przez aresztowanych za nadużycia właścicieli baru „Maxim". Kierownik fabryki wody sodowej zostaje wezwany dla wyjaśnienia spraw technicznych i niedociągnięć na tym odcinku, stwierdzonych w czasie inspekcji.

Ci wszyscy ludzie szukają w Inspektoracie rady i pomocy. I znajdują ją. Nie każdy orientować się może dokładnie w szczegółowych przepisach prawa pracy i mieć je na pamięć. A prawa to musi być przestrzegane i realizowane.

L. M.

KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie urządza we czwartek, dnia 6. V. br. wycieczkę krajoznawczą pieszą do Mogiły i okolicy. Zbiórka na ostatnim przystanku 1 ul. Mogilska o godz. 8.45.

×

Dnia 10. maja br. o godzinie 10 przed płd. w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 17, odbędzie się Ogólne Informacyjne Zebranie emerytów kolejowych, wdów i sierot po pracownikach PKP. Sprawy ważne. Jawcie się licznie.

×

Zarząd Koła krakowskiego PZb WP zaprasza wszystkich członków na uroczystość otwarcia wypożyczalni książek, która odbędzie się dnia 8 maja 48 r. o godz. 18.30 przy ul. Floriańskiej 20.

×

Związek b. Więźniów Politycznych w Krakowie, zawiadamia wszystkich członków podopiecznych korzystających z kart żywnościowych, by do 19 maja br. złożyli w sekretariacie Związku karty wymienne na miesiąc czerwiec 1948. Karty należy wypisać wyraźnie atramentem. Składanie kart po wymienionym terminie, nie będzie uwzględniane.

Sztuka narodów Jugosławii

na wystawie w Krakowie

Nowootwarta w krakowskim Pałacu Sztuki wystawa jest interesującym wydarzeniem kulturalnym Krakowa. Po wystawach grafiki radzieckiej i [illegible]emskiej jest to z kolei trzeci przegląd sztuki słowiańskiej, tak dotąd mało znanej szerszemu ogółowi publiczności polskiej.

D. Andrejevic-Kun: Kolumna partyzantów.

Warunki przedwojenne nie pozwalały na szerszą wymianę kulturalną pomiędzy bratnimi narodami słowiańskimi dlatego też w zmienionych warunkach dzisiejszych z tym większym zainteresowaniem możemy śledzić rozwój i osiągnięcia plastyki słowiańskiej.

Oglądając obecną wystawę sztuki jugosłowiańskiej należy wziąć pod uwagę fakt, że liczba eksponatów ze względu na szczupłość miejsca i trudności techniczne została zredukowana i przez to nie przedstawia kompletnego przekroju sztuki jugosłowiańskiej, jak również, że wystawa ta została zmontowana w roku 1946 i od tego czasu objeżdża stolice i centra kulturalne słowiańszczyzny. Poza tym nie można zapominać, że sztuka jugosławiańska jest sumą sztuki trzech narodów, których warunki geopolityczne różnie kształtowały się w historii. Specyficzność położenia geograficznego, które powodowało spotykanie się wpływów wschodnich i zachodnich na tym terenie zadecydowało o sztuce jugosłowiańskiej wcześniejszych okresów. A okresy te są niezmiernie ciekawe.

Do epoki nas interesującej, tzn. do XIX wieku, sztuka jugosłowiańska była właściwie sztuką religijną, powiązaną dość ściśle z architekturą. Tworzyła się ona w trzech oddzielnych centrach: Serbii, Chorwacji i Słowenii. Malarstwo serbskie wcześniejszych wieków tworzyło w duchu bizantyjsko-romańskim, by w [illegible] wieku po upadku państwa serbskiego ulec wpływom orientalnym, widocznym przede wszystkim w ornamentyce. Dopiero wiek XVIII a właściwie XIX tworzy bardziej samodzielną sztukę serbską, mimo, że był to okres, kiedy Serbia znajdowała się w granicach monarchii Austro-Węgierskiej.

Sztuka chorwacka, która powstająca nad wybrzeżem Adriatyku posiadała już starą tradycję wczesnego średniowiecza ulegała łatwiej prądom sztuki zachodnio-europejskiej, tak dalece, że niektórzy artyści chorwaccy bezpośrednio wnieśli swój udział w tworzenie sztuki odrodzenia zarówno rodzimej, jak i na terenie Italii. Dalsza droga sztuki chorwackiej, zarówno rzemieślniczej jak i artystycznej wiedzie przez barok (XVII, XVIII wiek) by dojść do XIX wieku.

Plastyka Słowenii pozostawała w ściślejszym powiązaniu z sztuką Europy Środkowej i przebiegała dobrze nam znanymi okresami.

Tak więc sztuka jugosłowiańska wychodząc z trzech różnych centrów kulturowych przekształca się w sztukę świecko-mieszczańską XIX wieku i wykazując jeszcze różnice pochodzenia łączy się w impresjonizmie, w tym ruchu międzynarodowym, który stał się wspólnym mianownikiem sztuki narodów Jugosławii.

Paralelizm sztuki jugosłowiańskiej i polskiej wieku XIX i XX jest dosyć widoczny. Nad okresami tymi zaciążył zarówno tam jak i u nas wpływ i bliskość Monachium — szczególnie dla XIX wieku, jak i dla

[illegible]

okresu nam bliższego — wpływ Paryża. Wprawdzie malarstwo jugosłowiańskie początku XIX wieku, a przede wszystkim jego wczesne portrety wywodzą się z malarstwa cechowego i ikonografów, jednak warunki polityczno-społeczne — walki wyzwoleńcze — inspirują malarstwo

Wzorowa Spółdzielnia „Spójnia"

kuźnią jedności organicznej

KRAKÓW — Ostatnio odbyło się walne zebranie członków istniejącej od półtora roku Akademickiej Spółdzielni Administracyjno - Mieszkaniowej Demokratycznych Organizacji Młodzieżowych „Spójnia" w Krakowie. Szczegółowe sprawozdanie ustępującego Zarządu Rady Nadzorczej zobrazowało cały ogrom pracy i wysiłku włożonego w odbudowę obydwu domów, które „Spójnia" objęła.

Bursa w tej chwili rozporządza własną stołówką, z której korzysta około 300 studentów, chwalących sobie wydawane obiady i kolacje ze względu na ich jakość i ilość.

Spółdzielnia nie tylko dba o zaspokojenie apetytów swoich mieszkańców, ale rozumiejąc potrzebę kulturalnej rozrywki urządziła świetlicę i czytelnię, gdzie każdy w wolnych chwilach może korzystać z gier świetlicowych, gazet i dobrze urządzonej biblioteki. Radio umila muzyką pobyt w świetlicy.

Mieszkańcy Bursy „Spójni" rekrutują się z synów chłopów i robotników, którym dostęp na Uniwersytety był przed wojną uniemożliwiony. Z uwagi na ich trudności na dużej [illegible] w nauce urządza [illegible] w Bursie kursy samokształceniowe, z których korzysta wielu chętnych.

Zarząd prowadził na szeroką skalę zakrojoną akcję samopomocową, przychodząc często z pomocą materialną najbiedniejszym mieszkańcom, wydając bezpłatne obiady i udzielając dogodnych pożyczek.

W ostatnim roku urządzono na koszt Spółdzielni wspólny „Opłatek" i „Śledziówkę". Godna uwagi i podkreślenia jest harmonia współpracy mieszkańców bursy, należących do czterech organizacji ideowo - wychowawczych ZNMS, AZWM „Życie", „Wici" i ZMD. Tu, na praktycznym przykładzie można stwierdzić, że budowane obecnie jednoczenie akademickich organizacji demokratycznych, które się dziś wprowadza w życie, już dawno tu istniało, chociaż formy organizacyjne były różne.

Członkowie „Spółdzielni" wyrazili swe zadowolenie z pracy ustępującego Zarządu, w składzie ob. Gajos („Wici"), tow. Maluszewski (ZNMS), tow. Madejski („Życie") i tow. Kobyleński (ZMD), którzy bezinteresownie pracowali dla dobra rozwoju Spółdzielni.

Osobne słowa uznania należą się tow. Talmie (ZMNS) za wzorowe administrowanie domami „Spójni".

Na wniosek tow. Maluszewskiego członkowie „Spójni" jednogłośnie uchwalili nadać godność członków honorowych wielkim przyjaciołom studiującej młodzieży chłopsko - robotniczej tow. Dowiatowi — naczelnikowi Wydziału Szkół Wyższych przy Ministerstwie Oświaty i ob. Kostce ze Związku Rewizyjnego.

Życzymy wspaniale rozwijającej się Spółdzielni dalszych owocnych wyników pracy dla dobra studiującej młodzieży chłopsko - robotniczej i utrzymania jej wysokiej [illegible] jednolitości.

J. [illegible]

Wojewódzki Zarząd Tow. Przyjaciół ORMO

KRAKÓW (k) — W dniu 4 maja br. odbyło się konstytucyjne zebranie wojewódzkie Towarzystwa Przyjaciół ORMO. Prezesem został wybrany wicewojewoda mgr. Rubiński, wiceprezesem wiceprzewodniczący WRN dr Styrna, sekretarzem dyr. Zarz. Miejskiego Grabowski, skarbnikiem dyr. Trzeciak. Na posiedzeniu omawiane sprawy organizacyjne, a m. in. utworzenie wydziałów zakładek członkowskich dla członków wspierających i wspierających.

Podziękowanie

[illegible] Towarzyszom, którzy przesłali mi życzenia w 50-lecie od dnia wstąpienia do PPS (1 V. 1898) serdecznie dziękuję.

BOLESŁAW DROBNER

Sprawcy kradzieży 2500 kg blachy w potrzasku

KRAKÓW (S) Przed niedawnym czasem szajka złodziejska obrabowała wagon towarowy, stojący na dworcu towarowym w Krakowie, zabierając 2.500 kg blachy cynkowanej na [illegible] firmy „Artigraph". Cenny to [illegible] złodzieje sprzedali za 90 tysięcy złotych Leonowi Berger, który zakupił go do spółki z współwłaścicielem sklepu „Universum", Janem Leśniewskim, za 87 tysięcy złotych. Nabywcy sprzedali z kolei blachę prokurentowi fabryki „Panstel", dr Kolodziejowi, za sumę 180 tysięcy zł. Kolodziej przekazał blachę do fabryki „Rychter" w Sosnowcu, gdzie ma [illegible] przerobić ją na pojemniki naftowe. Fabryka Rychter otrzymawszy wiadomość o pochodzeniu blachy od M. O., przekazała towar prawnemu właścicielowi, tj. firmie [illegible] Stwierdzono, że w skład szajki wchodzili: [illegible] Mielnicki, Władysław Pisarczek, Ignacy Gurga i Józef Wątor wszyscy zamieszkali na przedmieściu Krakowa.

W toku dochodzeń ustalono, że złodzieje weszli w porozumienie ze strażnikiem firmy „Artigraph", Tadeuszem Cyprianem, który ułatwił dokonanie kradzieży.

Zarówno złodzieje, jak i pasery zostali przekazani do Delegatury Komisji Specjalnej w Krakowie.

CHOROBA WENERYCZNA NIE JEST HAŃBĄ — HAŃBĄ JEST ZARAŻENIE INNEJ OSOBY.

Obrady krakowskiej PRN

KRAKÓW (R) — Pod przewodnictwem ob. Przybyły odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej powiatu krakowskiego. Wniosek Prezydium referowali tow. Krygier, dr Polakowski, i ob. Stachnik.

Głównym tematem obrad były sprawy tyczące odbudowy zniszczonych szkół w powiecie, w związku z czym uchwalono specjalną daninę, której wysokość uzależniona jest od wysokości podatku gruntowego, Ponadto od nieruchomości względnie od opłat za świadectwa przemysłowe. Poza tym uchwalono wydać znaczki po 10, 20 i 100 złotych, które sprzedawane będą przy składaniu różnych podań. Wielka troska Rady jest też stan dróg i mostów w powiecie. Ich postanowiono w miarę uzyskania funduszów, przekroczyć plan prac drogowych, wyznaczonych na rok 1948.

[illegible] Krakowa kosztem powiatu krakowskiego, zostanie kilka gmin z [illegible] [illegible] regą gmin, co pociągnie za sobą konieczność dokonania wyborów nowych wójtów w niektórych gminach.

Na [illegible] przedstawiciele wszystkich czterech zblokowanych partii, a to imieniem PPR tow. Stachnik, im. PPS tow. Krygler, im. SL ob. Stachnik i im. SD dr Polakowski, którzy stwierdzili, że członkowie zrzeszeń ich partii dziś, na tacz budowy Domu dla Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Jedni ginęli w obozach - drudzy dorabiali się majątków

Już od dłuższego czasu Krakowska Delegatura Komisji Specjalnej zwróciła uwagę na dość rozpowszechnione w okresie powojennym przestępstwo: ludzie którzy w okresie wojennym nie zawsze licząc mi środkami dorobili się [illegible] chcąc ukryć dorobek swój przed Państwem i uniknąć w ten sposób podatku od wzbogacenia wojennego — podawali w kontraktach kupna - sprzedaży fałszywe ceny nabywanych przez siebie nieruchomości.

Po dłuższej obserwacji kilkudziesięciu takich kupna — sprzedaży nieruchomości, delegatura wpadła na trop kilkorgu przestępców.

Oto Antoni Skałka, handlarz świń i jego żona, Agata nabyli za pośrednictwem [illegible], należącego do Karola Kulczaka, nieruchomość od Julii Ziarkowskiej. Dla uniknięcia uiszczenia podatku od wzbogacenia wojennego Skałkowie i Kulczak weszli w porozumienie z asesorem [illegible] notarialnym, Janem Czajką i podali w kontrakcie kwotę 200 tys. zł jako cenę nabycia nieruchomości zamiast faktycznej — 880 tys. zł.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Kulczak i Ziarkowski już poprzednio w związku ze sprzedażą nieruchomości mieli. Nabywców — Ziarkowskiemu, podali również fałszywą cenę sprzedaży — 650 tys. zł zamiast 330 tys. zł. Obydwa te kontrakty zawarty był w biurze notariusza, z którego zatrudniony jest Jan Czajka.

Delegatura postawiła wniosek o ukaranie obozem pracy przymusowej Agaty i Antoniego Skałków, Julia Ziarkowskiej i Karola Kulczyka. Sprawa Jana Czajki została skierowana do Sądu Okręgowego w Krakowie.

i rzeźbę tematowo-mieszczańską. To zatrzymanie uwagi na literackich zainteresowaniach prowadziło sztukę tego okresu przez romantyzm do naturalistycznego realizmu, nie zawsze artystycznie dla kolorów czystości artystycznych obrazów, oddalając artystę od rzeczywistości i od formy kiedy atrakcyjne — od prawdy widzenia malarskiego.

Jeśli idzie o pierwszą połowę XIX wieku, to wśród pokazanych na wystawie obrazów zasługują szczególnie na uwagę prace malarzy serbskich, utrzymane w duchu wczesnego realizmu: Teodorowicz „Portret", Danila Kostiniaża „Portret kobiety", czy wreszcie Bardzo dojrzały prace Christina V. Karasa [illegible] malowaną „Portret chłopca").

Romantyzm połowy XIX wieku demonstruje nam malarze serbscy, wśród których zaliczyć się wyróżniające ładny formalnie „Portret dyrektora C. Jakšića Djura.

W drugiej połowie XIX wieku wnika się realizm akademicki, który jest na wystawie dość licznie reprezentowany i zawsze dobrym pozycjami żeby się być tutaj płótna Krsti co Djurdja jak również Vlaho Bukovaca obraz zatytułowany „Przyjaciółki" Prace Słoweńca Ažbe Antona, chociaż formalnie skuteczne, jeszcze w ramach akademizmu zapowiadają już impresjonizm jugosłowiański, którego okres intensywnego rozwoju przypada na lata 1900—1918, a który zaczyna się od Słoweńców działających, bo do czasów nam współczesnych. Milanovic Milan i Racic Vladimir (Autoportret) reprezentują ciekawe pozycje tego okresu.

W roku 1918 z chwilą zjednoczenia Państwa Jugosłowiańskiego rozbłyskują nowe dążenia, plastyka musi również rozwijać się we wspólnych granicach. Zaczynając od nich silniej oddziaływać wpływy sztuki zachodniej i środkowo-europejskiej.

Co do sztuki współczesnej, to obecna wystawa pokazuje ją nam przede wszystkim w postimpresjonistycznej formie, aż do dokumentarnego realizmu włącznie. Pominąć [illegible] momenty ekspresjonistyczne formalnych, które również przeżyła sztuka jugosłowiańska. Z tego ostatniego okresu trzeba wymienić obrazy Lubarda Petara, Milunovića Milo, Šobo Stanko. Na osobną uwagę zasługują prace Hegedušića Krsto, jako przykład malarstwa społecznego grupy „Ziemia".

Wojna z okupantem hitlerowskim i dzieje bohaterskiej partyzantki wywarły żywy oddźwięk zarówno w rzeźbie jak i w współczesnym malarstwie jugosłowiańskim. Wielu artystów brało bezpośredni udział w walkach dokumentując swe przeżycia w sposób bezpośredni i ekspresyjny, nie zawsze jednak korzystny (być może z racji pewnego pośpie— dla naszych materialnych obrazu.

Grafika, pokazana na wystawie, pochodzi głównie z okresu wojny i z nią tematycznie związana.

Rzeźba jugosłowiańska nie jest zbyt silnie reprezentowana, a to przede wszystkim przez dzieła tylko Meštrovića, [illegible] się udokumentowały silnym i precyzyjnym profilem („Psyche"). Również ciekawie przedstawiona jest praca Kršinicia Frano, wykazujące jednak realną scenerię rzeźby monumentalnej.

Trudno ze względu na szczupłość miejsca omówić szerzej poszczególne pozycje, trzeba jednak stwierdzić, że ukazanie sztuki jugosłowiańskiej jako ważnej dziedziny kultury — stanowi udany, chociaż pierwszy krok do zaznajomienia Polski z kulturą naszych krajów. Oczekujemy z niecierpliwością dalszych tego rodzaju imprez, ukazujących narodom społeczeństwu sztukę ludową, malarstwo ścienne, oraz sztukę po r. 1945 — w jak najszerszym wachlarzu.

ROMAN ARTYMOWSKI

TYDZIEŃ ROBOTNIKA

Sport

O puchar Józefa Kałuży

Na walnym zebraniu PZPN-u w roku 1946 na wniosek mgr. Zastawniaka postanowiono ufundować puchar dla uczczenia pamięci wybitnego gracza piłkarza Polski ś. p. sportowca PZPN-u. Józefa Kałuży.

Fundatorem pucharu jest Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Puchar który [illegible] jest wykonany ze srebra, a na [illegible] znajdują się herby miast, które biorą udział w rozgrywkach.

W roku 1946 udział w rozgrywkach o puchar Kałuży brały cztery najsilniejsze okręgi piłkarskie Polski: Warszawa, Śląsk, Poznań i Kraków. Pierwsze miejsce w roku [illegible] zdobył Kraków, wyprzedzając o jeden punkt Warszawę, Śląsk i Poznań.

Na następnym zebraniu PZPN-u postanowiono przyjmować do rozgrywek także Łódź, wobec tego nastąpiło zmiana systemu rozgrywek.

Obecnie rozgrywki odbywają się dwurundowo tzn. że w jednym roku jedna runda, a w następnym roku druga.

W 1947 r. odbyła się pierwsza runda rozgrywek, w której prowadzi Warszawa jednym punktem przed Krakowem, Śląskiem i Poznaniem.

Po wiosennej rundzie rozgrywek Kraków zdołał prowadzić w puchar ze stratą punktów z Warszawą, ale z lepszym stosunkiem bramek. Mecz rewanżowy posiada dla Krakowa tym większe znaczenie, że po zwycięstwie nad Warszawą będzie on prowadził i o ile przejdzie drugą rundę zwycięsko, a następnie trzecią zdobędzie puchar na własność. Trzecia runda zostanie zakończona w roku 1950.

[illegible]

W [illegible] Józef Kałuża, jako 15 letni chłopiec [illegible] w jej pierwszej drużynie. Klub ten prowadził klub Cracovia przez lat 18. W tym okresie Cracovia [illegible] najwięcej triumfy. W barwach tego klubu rozegrał on po nad 600 spotkań nie licząc zawodów reprezentacji okręgu i Polski.

[illegible] ten [illegible] poszczycić się może [illegible] Grał on przeciw drużynom Czechosłowacji, Austrii, Węgier, [illegible], Szwecji, Francji, Bułgarii, Niemiec, Jugosławii, [illegible] i innych.

Ilością zdobytych bramek w swej karierze przewyższył przewyższył wszystkich napastników Polski, bowiem zdobył ich w swoim życiu po nad tysiąc.

Gdy już nie miał siły czynnie grać jako napastnik drużyny, całą swą siłę i energię poświęcił dla rozwoju piłkarstwa polskiego. Jego największą zasługą było stworzenie systemu gry zwanego „Krakowską Szkołą" która jest używana do dnia dzisiejszego. Atak, który prowadził żyje do dziś we wspomnieniach wszystkich sportowców Polski. Największym jego sukcesem sportowym był udział jego w reprezentacji Krakowa w rozgrywkach o puchar prof. Zeleńskiego W roku 1913 zdobył on pierwszą bramkę dla barw Krakowa i w roku 1926 kiedy zakończyły się rozgrywki o ten puchar zdobył on wszystkie trzy bramki dla Krakowa.

Od roku 1930 Kałuża został kapitanem związkowym PZPN-u. Wszyscy pamiętamy jego troskę zestawienia reprezentacyjnej jedenastki Polski, która przed rokiem 1939 osiągała tak świetne wyniki na arenie międzynarodowej.

Kałuża był zawsze skromny i całą duszą oddany był idei sportu. W jego osobie w roku 1944 po jego śmierci sport Polski poniósł dotkliwą stratę [illegible]

Dziś kiedy z perspektywy kilku lat patrzymy na postać Kałuży chcemy [illegible]

J. CIASTOŃ

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 „Owo źródło" Lope de Vegi.

MIEJSKI STARY TEATR — dnia 6 maja — godz. 16 i 19 — „Dom pod Oświęcimiem" Holuja.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Dobra wróżba" Olwińskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — [illegible] — „Sława" godzina [illegible]

TEATR [illegible] — [illegible] MADKA" — godz. 11.30 — „Farfurka Królowej Bony", (dla wszystkich).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kopciuszek".

[illegible] LEKARZA POŁOŻNIKA

[illegible] Anna i Franja [illegible] Adam, Kopernika 23, tel. 345-56, 587-38

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel. 310-70.

Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień 6 maja 1948 r. (czwartek) 7,00 [illegible] 8,30 [illegible] Nabożeństwo [illegible] — Audycja teatralna; 12,00 — Poranek symfoniczny, 13,30 — Audycja świetlicowa; 14,10 — [illegible] — Sonata skrzypcowa; 14,40 — „Gwiazda" — słuchowisko; 15,25 — Kwadrans prozy; 15,40 — „Hej od Słota jadę" — audycja słowno-muzyczna; 16,10 — Muzyka; 16,25 — Felieton literacki; 16,40 — „Pyza ośre na traktorze" — słuchowisko dla dzieci; 17,00 — Podwieczorek przy mikrofonie; 17,45 — [illegible] „Piotr Michałowski"; 18,00 — „Dla każdego coś miłego"; 20,00 — „Czerwone Maki" — odczyt; 21,05 — „Na muzycznej fali"; 21,40 — „Otwarte drzwi" — humoreska; 22,00 — „Minuty muzyki tanecznej"; 22,30 — Ostatnie wiadomości; 23.25 — Muzyka taneczna; 24,00 — Hymn i zakończenie audycji.

Druk. „Wiedza" Nr 5 w [illegible]

Przygotowania do I. Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych

WARSZAWA. — W dniu 4 bm. odbyło się w nowym gmachu KCZZ w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

Zebranie zagaił przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu dr. Zajączkowski który w zarysach przedstawił program igrzysk.

Igrzyska Sportowe odbędą się w dniach 19—22 sierpnia br. w Warszawie i obejmują 12 działów sportu. Ogółem startować będzie 6 tys. zawodników, zrzeszonych w związkowych klubach sportowych z czego 3 tys. weźmie udział w masowym pokazie gimnastycznym. Zawodnicy reprezentować będą kluby sportowe 16 związków zawodowych. Zawody rozgrywane będą na stadionie Wojska Polskiego i pobliskich obiektach sportowych (park szkolny „Agrikola", basen i korty WKS „Legia" i inne). Wszyscy uczestnicy zagwarantowane mają zakwaterowanie i całkowite wyżywienie.

Skład Komitetu Organizacyjnego Igrzysk przedstawia się następująco: prezydium: przewodniczący dr Zajączkowski, wiceprzewodniczący — Kosma, sekretarz — Bukowski, skarbnik — Madej, komisje: reprezentac: Grochowski, propagandowo - prasowa :inż. Szymczyk, im prez: Szymkowiak, kierownik pokazów zbiorowych: mjr. Noskiewicz, kierownik zawodów lekkoatletycznych: Boski, piłkarskich: Bergtal, bokserskich: Lisowski, kolarskich: inż. Szymczyk, koszykówki: Czmoch, siatkówki: inż. Wirszyłło, pływackich: Wieliński, podnoszenia ciężarów i zapaśniczych: Ziółkowski szczypiorniaka: Twardo, motocyklowych: Trych, gimnastycznych: mjr. Noskiewicz. Ponadto powołano komisje techniczno - sportową: Nowak, gospodarczą: Salach, komunikacyjną: inż. Przeworski, sanitarną: dr. Kafliński oddał lekarskich: dr. Sidorowicz porządkową: Oclepka

Na posiedzeniu ustalono że w ciągu mies maja poszczególne komisje opracują dokładny plan pracy, zaś w dniu 1 czerwca br. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego I. Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

AKS (Chorzów) - Dąb (Poznań) 3:1 (2:1)

POZNAŃ. — Wykorzystując pobyt AKS-u w Poznaniu KS „Dąb" rozegrał z chorzowianami spotkanie towarzyskie, które zakończyło się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 3:1 (2:1). W pierwszej połowie AKS uzyskał dwie bramki przez Spodzieje, dla „Dębu" bramkę zdobył, w tej części gry, Kaliski II. Wynik dnia ustalił w 16 min. po przerwie Barański, zdobywając trzecią bramkę dla AKS-u.

Zawody prowadził sędzia Dabert z Poznania.

Kapitan Zw. Krakowa martwi się...

KRAKÓW (SAP). — Kapitan związkowy Krakowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej ma wielkie kłopoty z ustaleniem reprezentacyjnej jedenastki Krakowa na dzisiejsze spotkanie z Warszawą o puchar śp. Kałuży które odbędzie się w dniu 6 bm. w Krakowie Filar drużyny krakowskiej, Parpan, wyjeżdża z reprezentacją związków zawodowych do Francji. Cisowski jest poważnie kontuzjowany w meczu z Legią, a Różankowski uległ również kontuzji w Łodzi. Prawdopodobnie skład będzie następujący: Jurowicz, Barwiński, Flanek, Jabłoński I, Jabłoński II, Parpan (Garbarnia), Ignaczak, Kohut, Gracz, Nowak. Pozycji środkowego pomocnika kapitan związkowy jeszcze nie obsadził.

Z rozgrywek o puchar Davisa

BUKARESZT — W Bukareszcie rozegrany został mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o puchar Davisa, w którym Francja zwyciężyła Rumunię 3:2.

STOKHOLM — Rozegrane w Barcelonie spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek I-szej rundy o puchar Davisa między Szwecją a Hiszpanią zakończyły się zwycięstwem Szwedów w stosunku 5:0

ANKARA — Spotkanie tenisowe o puchar Davisa Jugosławia — Turcja zakończyło się zwycięstwem Jugosłowian 5:0

KOPENHAGA — W Kopenhadze rozpoczął się dwukrotnie odkładany z powodu deszczu mecz tenisowy I-szej rundy rozgrywek o puchar Davisa między Danią a Egiptem.

Po pierwszym dniu Dania prowadzi w stosunku 1:0

Rumunia - Polska w tenisie

WARSZAWA W dniach 9—11 maja rozegrany zostanie w Bukareszcie mecz tenisowy Rumunia-Polska. Program przewiduje gry pojedyncze panów, grę podwójną panów, grę pojedynczą pań i grę mieszaną. W skład drużyny polskiej, która wyjeżdża 6 bm. wchodzą: *Jędrzejowska, Kończak i Skonecki.*

Czy wiecie że...?

...Czechosłowacki Związek Tenisowy otrzymał depeszę od Drobnego, który przebywał ostatnio we Włoszech, że powraca do Pragi.

...reprezentant Francji w piłce nożnej, Prouff otrzymał ofertę od FC Ponifica (Portugalia), który mu proponuje grę w jego drużynie piłkarskiej z gażą miesięczną 200 tys. franków.

...w Krakowie w ramach zawodów kolarskich na torze dojdzie do sensacyjnego pojedynku dwóch najlepszych torowców polskich Beka (Łódź) i Kupczaka (Kraków).

...mistrz pierwszej angielskiej ligi zawodowej Arsenal pokonał w Lizbonie miejscowe EC Bonifica 4:0 (1:0).

PRZEGLĄD PRASY

Nowe zadania kulturalne

Tow. Cieślikowska, kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego KCZZ omawia na łamach „Związkowca" dotychczasowy dorobek akcji kulturalno - oświatowej Związków Zawodowych oraz nowe zadania kulturalne, pisząc w zakończeniu:

„Przed kierownictwem związków wyłaniają się nowe zadania. Pracę szkół związkowych trzeba pogłębić. Musimy rozszerzyć i szczegółowo opracować programy nauczania. Musimy podnieść poziom metodyczny w naszych szkołach. Musimy przystąpić do przygotowania i systematycznego podnoszenia poziomu kadr wykładowców dla szkół związkowych. Prace wychowawcze w naszych szkołach winny jeszcze bardziej, niż dotychczas, przyczynić się do ugruntowania jedności klasy robotniczej. Trzeba wreszcie rozszerzyć akcję szkoleniową. Nie wszystkie związki zawodowe w jednakowej mierze dbają o kształcenie swoich kadr. Po wyborach do rad zakładowych i zarządów oddziałów staną do pracy nowe dziesiątki tysięcy aktywistów związkowych, których musimy przeszkolić możliwie najszybciej.

Podnieść na wyższy poziom akcję kulturalno - oświatową! Pogłębić jej treść ideologiczną! Oto kulturalne zadania związków zawodowych w obecnej chwili".

WARSZAWA wzywa

Sukces piłkarzy polskich na Zaolziu

KARWINA. — W obecności 10 tys. widzów odbyło się tutaj spotkanie piłkarskie między reprezentacjami czeskich i polskich drużyn Zaolzia. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:4 (1:3).

Drużyna czeska już w pierwszych 15 minutach gry strzeliła 3 bramki, a do przerwy prowadzili Czesi 3:1. Po zmianie pól, Polacy uzyskują zdecydowaną przewagę, poprawiając wynik na 4:4, a na 5 min przed końcem meczu zdobywają 5, decydującą o zwycięstwie bramkę.

Mecz prowadził sędzia czeski Warmus.

W przedmeczu drużyna juniorów polskich uzyskała wynik remisowy 3:3 (2:1) z juniorami czeskimi.

Dzisiejsze imprezy sportowe na Śląsku i w Zagłębiu

BĘDZIN:

Międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Zagłębie — Częstochowa na boisku RKS Sarmacja — początek o godz. 17.30.

ZABRZE:

Międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk Opolski — Kraków na stadionie miejskim o godz. 17.

KATOWICE:

Zakończenie etapu Żilina — Katowice wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na boisku Pogoni o godz.

Śląsk mistrzem drużynowym Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach

POZNAŃ. W Poznaniu zakończone zostały drużynowe mistrzostwa Polski w zapasach. Wyniki indywidualne w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco: waga musza — 1) Sokołowski (Pomorze), 2) Schneider (Poznań), 3) Asynkiewicz (Śląsk); waga kogucia — 1) Tobola (Śląsk), 2) Grzadzielewski (Poznań), 3) Rokita (Warszawa); waga piórkowa — 1) Kauch (Poznań), 2) Safka (Warszawa), 3) Marcok (Śląsk); waga lekka — 1) Kusz (Śląsk), 2) Świętosławski (Warszawa), 3) Jakubowicz (Poznań); waga półśrednia — 1) Gołaś (Śląsk), 2) Mielczak (Poznań), 3) Wycisk (Warszawa); waga średnia: — 1) Gryt (Śląsk), 2) Roda (Warszawa), 3) Lenart (Łódź); waga półciężka — 1) Idzikowski (Pomorze), 2) Krawczyk (Poznań), 3) Maliszewski (Warszawa); waga ciężka — 1) Śliskowski (Łódź), 2) Szajewski (Warszawa), 3) Rogalski (Śląsk)

Drużynowo: 1) Śląsk — 39 pkt., 2) Poznań — 36 pkt., 3) Warszawa — 35 pkt., 4) Pomorze — 22 pkt., 5) Łódź — 20 pkt

W klasyfikacji drużynowej w podnoszeniu ciężarów i w zapasach: 1) Śląsk — 12 pkt, 2) Pomorze — 9 pkt, 3) Warszawa — 9 pkt, 4) Poznań — 8 pkt, 5) Łódź — 6 pkt.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. — W ramach rozpoczęcia letniego sezonu sportowego, na stadionach i boiskach Związku Radzieckiego odbyło się cały szereg pierwszych, wiosennych imprez sportowych.

Na Krymie, w Tyflisie i Baku lekkoatleci zainaugurowali sezon, rozgrywając pierwsze wiosenne mistrzostwa lekkoatletyczne oraz zawody siatkówki i koszykówki. W Tyflisie odbyła się na stadionie miejscowego „Dynamo" wielka „Spartakiada" studentów. Jednocześnie gimnastycy tyfliscy rozegrali zawody o mistrzostwo miasta. Doskonały rezultatem jaki osiągnęli oni na tych mistrzostwach, zwrócili uwagę sfer sportowych Związku Radzieckiego, stawiając gimnastyków gruzińskich w rzędzie czołowych zespołów gimnastycznych ZSRR. Z zaciętej walki o pierwszeństwo zwycięsko wyszedł mistrz gimnastyczny Związku Radzieckiego — Tokaiszwili, uzyskując 108 pkt. na 120 możliwych. Wśród pań triumfowała młoda zawodniczka Szenegeh na (Studium WI.) zdobywając 106 pkt. na 120 możliwych.

W Charkowie, na rozpoczęcie sezonu, odbył się tradycyjny bieg sztafetowy, ku czci sportowców Charkowa, poległych w walkach o oswobodzenie miasta. W biegu uczestniczyło 75 zespołów.

Skład piłkarzy polskich na Igrzyska Sportowe Zw. Zaw. we Francji

WARSZAWA — W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża na Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych drużyna piłkarzy w składzie następującym: Janik (Pogoń — Katowice), Brom (Ruch — Chorzów), Janduda (AKS), Durniok (AKS), Wojciechowski (ZZK — Poznań), Gajdzik (AKS), Parpan (Cracovia), [illegible] (Ruch), Andrzejewski (AKS). Przecherka (Ruch), Cieślik (Ruch), Alszer (Ruch), Spodzieja (AKS), Muskała (AKS), Kubicki (Ruch), Barański (AKS). Kierownikiem drużyny piłkarskiej jest inż. Bergtal.

Piłkarze walczą w grupie I i spotkają się dnia 9 bm. z Austrią w Strassburgu, dnia 12 bm. z Węgrami w Lens, dnia 15 bm. z Jugosławią w Lille. W II grupie walczą Bułgaria, Włochy, Rumunia, Czechosłowacja, Francja. Finał turnieju piłkarskiego rozegrany będzie w Paryżu.